

**PRENUMERATA**

**Kurjera Warszawskiego** wraz z dodatkiem porannym: **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

**Na prowincji i w Cesarstwie** rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

**Za granicą:** miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

# KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

**ROK SIEDMDZIESIĄTY CZWARTY.**

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Dziś: Teofila Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 40	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 21 r.	Piatek: Franciszki Wdowy.
Wtorek: Wiktora i Wiktoryna.	Zachód 5-ej 44	Zachód 3 10 w.	Sobota: 40 Męczenników.
Sroda: Tomasz z Akwinu.	Długość dnia godzin 11 4	Wysokość wody na Wiśle st. 6 c. 4 (st. 4 c. 4)	Niedziela: Konstancyja W.
Ozwartek: Jana Bożego W.	Przybyło 3 26	Dziś o godzinie 2-ej po poł. ciepła 5°.	Poniedz. Grzegorza P. D. K.

**Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administracji: 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 2/281, telefonu nr. 313.**

## Nadesłane.

**Cement, Trzcina, Wapno na wagony, beczki i pudy. Wspólna nr 3.**

**KALENDARZ**

**Imiona słowiańskie:** Dziś Wojstawa, jutro Bogowita bł.  
**Wystawy stałe:** Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa obrazów Krywulca. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Swiat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielnictwa krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wilejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)  
**Wystawy terminowe:** Wystawa nasion, zboża i traw oraz wszelkich roślin gospodarskich. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)  
**Teatry:** Wielki: dziś „Aida” (opera—ostatni występ panny Emmy Leonard i udziałem panny Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durota i Henryka Broggi-Muttini’ego; jutro „Car-men” (opera—z udziałem panny Kazimierzy Hellerówny oraz pp. Ernesta Colli’ego i Henryka Broggi-Muttini’ego);—Rozmaitości: dziś „Małżeństwo za Ludwika XV-go” (komedia); jutro „Dom otwarty” (komedia) oraz „Złoty cieciec” (komedia);—Mały: dziś „Myszy bez kota” (krotochwila) oraz „O chlebie i wodzie” (wodewil); jutro „Myszy bez kota” (krotochwila) oraz „Bęben” (operetka). (7½ wieczorem.)

— Jutro w kościele św. Marcina (po-augustjańskim) odprawiona zostanie wotywa przed obrazem Pocieszenia N. Panny Marji, o godz. 9-ej zrana.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci solenna wotywa.  
 — W kościele św. Franciszka Serafińskiego (po-franciszkańskim) jutro, o godz. 10-ej zrana, odprawiona będzie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.  
 — W tymże kościele jutro, o godzinie 4-ej po południu, odprawione będzie nabożeństwo pasyjne z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją.

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Komisja parlamentu niemieckiego, złożona z 28-ku członków, pod przewodnictwem nacjonal-liberała Hammachera, rozpoczęła zaraz w sobotę swoje obrady nad projektem traktatu handlowego z Rosją i już na pierwszym posiedzeniu zdołała, pomimo gwałtownego starcia zdań z powodu otworzenia przez traktat granicy niemieckiej dla przychodźstwa żydów z Rosji, uchwalić pierwszych dwanaście artykułów traktatu.  
 Po wypadkach, zaszłych w toku czterodniowej dyskusji pełnego parlamentu, wnoszą powszechnie, że większość za traktatem, którą pierwotnie obliczano na 25 głosów, wzrosła do 40-tu. Cofnięcie przez Kardorffa wniosku jego, żądającego utrzymania skali ruchomej na wypadki silniejszych wstrząśnień waluty, wniosku, paraliżującego traktat, który ma właśnie na celu unieruchomienie na lat dziesięć taryfy konwencyjnej i utrwalenie przez to prawidłowej wymiany produktów rolniczych i przemysłowych, podniosło znaczenie widoki traktatu, również, jak oświadczenie nacjonal-liberalnego Osanna, który, przemawiając za przyjęciem traktatu, zmienił front i stwierdził tę zmianę frontu, jeżeli nie u całego swojego stronnictwa, to przynajmniej u jego bardzo znacznej większości.  
 Argumenty, które podczas rozpraw w pełnej izbie

napelniały kołczan bojowy mówców opozycyjnych i w postaci strzał goryczą i sarkazmem lub patetycznym oburzeniem zatrutych, padały w obóz rządowy, próbować będą i w komisji swojego szczęścia. Konserwatyści pruscy utyskiwać będą znowu nad tem, że skutkiem zniesienia cel zmniejszy się dochód skarbu i że skutkiem tego rząd będzie musiał niebawem pomyśleć o nowych projektach podatkowych. Sekretarz stanu, baron Marschall, wytłumaczy im znowu, że zniesienie cel ożywi wymianę produkcji rolnej i przemysłowej, że handel pomiędzy Niemcami a Rosją, który od kilku lat skutkiem granicy celnej zamierał, a od lipca r. 1893-go ustał niemal zupełnie, rozkwitnie napowrót, że dowóz ruski, aczkolwiek niżej ocłony, aniżeli w dzisiejszej niezdrowej erze wojny celnej, swoim spotęgowaniem się nietylko wyrówna ubytek dochodów, powstały ze zniesienia wielu pozycyji taryfowych, ale podniesie bardzo znacznie dochód z cel.  
 Agrarjusze, zwłaszcza wschodnich prowincy pruskich, będą znowu płakali nad tem, że Rosja, zalewając Niemcy swem zbożem, wywoła dalszy spadek cen zbożowych na rynku niemieckim, co rolników tamtejszych, którzy dzisiaj już produkują drożej, niż sprzedają, przyprowadzi do ruiny. I nowu baron Marschall wykaże im bezpodstawność tych obaw i wyłoży, że nie w polityce traktatów handlowych hr. Capriviego, która była tylko naturalną konsekwencją zmiany w polityce gospodarczej ks. Bismarka, zrywającej w r. 1878-ym z zasadą wolności handlowej i opasującej Niemcy protekcyjnym wałem celnym, szukać należy upadku cen zbożowych, ale we wzmożonej konkurencji amerykańskiej i w niesłychanym ułatwieniu środków komunikacyjnych. Rolnictwo nie sypia dziś na różach, nietylko w Niemczech; depresja cen jest powszechna. Podnieść można dobrobyt ziemian w drodze melioracyji gruntowych, oparcia kredytu na zdrowych podstawach, oczyszczenia własności ziemskiej z milionowych długów, wytworzenia t. zw. gospodarstw rentowych (*Rentengüter*) dla utrzymania silnego stanu włościańskiego itd. Oto są zadania, któremi

## Z TEATRU.

Komedia, którą po raz pierwszy przedstawiono w sobotę w teatrze Rozmaitości, napisana została i wystawiona przez starego Dumasa w roku pańskim 1841-ym. Dla dobrej sztuki jakaś pięćdziesiątka lat z górą nie byłaby niczem straszem. Nie mówiąc już o arcydziełach literatury, są przecież i utwory nie wybitnej wartości, które się przez całe wieki trzymają w repertuarze teatralnym krajów, w których powstały. Dają pewien obraz obyczajowy epoki, czasem jakiś typ, czy charakter narodowy, albo wręcz oryginalnym pomysłem, czy bardzo zręczną fakturą sceniczną nęcą. W pierwszorzędnym teatrze zagranicznych tam, gdzie chodzi o przedstawienie historii rozwoju sztuki i utrzymywanie jej ciągłości, każdy z autorów wybitnych przynajmniej z jedną swoją pracą przypomina się publiczności od czasu do czasu, po to chociażby, aby ocenić mogła, jakie miejsce należy mu się w historii sztuki, co dla niej zrobił; aby jego utwór posłużył za punkt porównania przeszłości z teraźniejszością. Jest to zadanie kształcejące teatru, które starannie wypełniają taki Burg, komedia francuska, teatr nadworny berliński i inne niemieckie, a nawet obywatelujące się bez subwencji teatru hiszpańskie i angielskie.  
 Stary Dumas jednak nie należy tak bardzo do przeszłości, żeby go jako zabytek historyczny przedstawiać potrzeba. Umarł 23 lat temu, podczas wojny francusko-pruskiej, a nie przestał dotąd być jednym z najpoczytniejszych powieściopisarzy w Europie. Co prawda, zaczynał swój zawód w teatrze, czy je-

dnak był autorem dramatycznym *par excellence*, pozwałam sobie wątpić o tem. Z jego utworów dramatycznych zawsze najdłużej trzymały się na scenie i największem cieszyły się powodzeniem te, które z powieści przerabiał. Z trylogii „Muszkietierów” dwie pierwsze części nawet i u nas w Warszawie więcej liczyły przedstawień, niż taka „Panna de Belle Isle”, która przecież świetnie grana była tutaj przez Modrzejowską, Niewiarowską, Świeszewskiego i Tatar-kiewicza.  
 Dramatów tych i komedyj dumasowskich są setki całe, a pomimo to francuskie teatry dały im za wygraną i kiedy dla przypodobania się synowi, który na tem polu chciałby ciągnąć zyski ze spadku po ojcu, wznowią czy to „Henryka III-go z dworzanami”, czy „Panny z Saint Cyr” albo i to nieszczęśliwe „Małżeństwo za Ludwika XV-go”, publiczność zachowuje się odpornie a krytycy, przedtem ostrożniejsi, teraz już śmieiej podają w wątpliwość wartość sceniczną dzieł starego Dumasa.  
 „To djalogowane powieści czy anegdoty—powiadają—odstaliśmy już od nich, faktura o wiele gorsza niż u Scribe’go a psychologii niema w nich ani trochę.” No i tak Bogiem a prawdą, kto wie, czy oni nie mają słuszności.  
 W powieści największą zaletą starego Dumasa jest żywość akcji i wyjątkowo świetna i płodna imaginacja. Czytelnik jest ciągle zaciekawiony, podniecony gorączkowo, aż do ostatniej strony romansu. Na scenie takiej gmatwaniny wypadków przedstawić nie można, a jeżeli szybkość akcji jest zaletą utworu dramatycznego, to jednak i charaktery muszą mieć pole do rozwinięcia, boć nie sposób, żebyśmy oceniali wartość ludzi, którzy przed nami przebiegają w błyskawicznym pociągu kolejowym. Musiał się też do

specjalnych wymagań teatru stosować i stary Dumas i w dalszych swoich utworach poszedł w służbę do Scribe’go, któremu jednak nigdy w majsterstwie scenicznym nie dorównał.  
 Z pięćdziesięciu sześciu dramatów i komedyj napisanych, jako utwory teatralne, nie przerabianych z powieści, bodaj, że najslabszem jest „Małżeństwo za Ludwika XV-go”, bo autor z treści, którąby wystarczyła na jeden albo dwa akty co najwyżej, zawziął się zrobić sztukę spektaklową, nie urozmaicając jej ani trochę epizodami, których taką obfitość zwykła mu dostarczała niewyczerpana fantazja. Całą okrasą tej komedji, w której nawet sytuacyji komicznych lub dramatycznych brak zupełnie, jest djalog zręczny, wykwintny, często dowcipny, ale którym nigdy jako żywo, choćby był jeszcze błyskotliwszym, słuchacza przez parę godzin zająć nie można.  
 Pierwszy akt, który przedstawia dość zręczną ekspozycję, gdyby był bardzo dobrze grany, mógłby zainteresować przynajmniej choć trochę zawiązaniem intrygi; ale drugi, trzeci i czwarty od chwili, w której domyślamy się zakończenia i nie już nas więcej w akcji nie zaciekawia, choć krótkie akty w istocie przedstawiają nam się tak długimi, że rzadko spotkaniem sztukę, któraby takie znudzenie wywoływała—ot powiem po prostu—tak nudziła okropnie słuchacza. Zakrawa to na jeden i ten sam motyw znanej melodji, powtarzanej stokrotnie raz po raz przez katarzynkę.  
 Panna de Torigny wychodzi za mąż za hrabiego Candale. Młoda para, nie spokrewniona z sobą, zostaje jednak w bliskim stosunku kuzynostwa do starego komandora, który uplanował to małżeństwo; pragnąc obojgu swoim siostrzeńcom zapewnić po sobie dziedzictwo majoratu i znaczną bardzo fortunę. Pan-

zająć się powinien ostatni dziesięć lat XIX-go stulecia.

Dzienniki berlińskie podnoszą znaczenie faktu, że nie hr. Eulenburg, prezes ministerjum pruskiego, ale ministrowie Miquel i Heyden w ostatnim dniu rozpraw parlamentu nad traktatem złożyli imieniem rzeczono ministerjum deklarację, stwierdzającą zupełną zgodę jego z rządem związkowym na traktat z Rosją. Chodziło widocznie o to, aby obu ministrom, których opinia publicznie podejrzewała — nie bez słuszności zapewne — o odporne zachowanie się wobec polityki traktatowej hr. Capriviego, wyrażającej się najdosadniej właśnie traktatem handlowym z Rosją, dać pole do osobistego zaprzeczenia tym pogłoskom. Istotnie obydwaj to uczynili. A jednak pomiędzy wierszami mowy ministra Miquela wyczytać można, że dzisiejszą harmonię i solidarność gabinetu pruskiego osiągnięto nie bez trudu. Zresztą nawet pomiędzy wierszami tego czytać nie potrzeba, gdyż p. Miquel nieomal wyraźnie i dotykalnie to stwierdził i — co gorzej — przyznał nawet rację tym mówcom opozycji, którzy, jak hr. Kautz i inni, obawiają się rychłej potrzeby wyrównania ubytku w skarbie państwa, powstać mogącego skutkiem zmniejszenia dochodu z cel — noweni podatkami.

W sobotę w Anglii wydarzył się fakt pomnikowej doniosłości historycznej: stary, osiemdziesięcioletni Gladstone, patriarcha whigów, chorąży liberalizmu angielskiego, najcenniejszy mąż stanu w szeregach tego stronnictwa, złożył w ręce królowej Wiktorji rządu państwa, nie wickiem złamany, ale chorobą oczów, która grozi mu ślepotą, jeżeli sztuka lekarska nie da szybkiego ratunku. Dzisiaj zapewne parlament dowie się w sposób urzędowy o tym fakcie, dziś bowiem nastąpi zamknięcie owej sesji czteronastomiesięcznej, która miała stworzyć epokę, a skończyła się na przyjęciu jedyne bilu z obfitego programu reform, uchwalonego niegdyś w Newcastle, bilu o nowej organizacji rad gminnych czyli parafjalnych.

Br. Z.

## „Merkury.“

Niezwykle gwarno było wczoraj w gmachu Muzeum przemysłu. Otwarcie wystawy nasion, posiedzenie drukarzy, wreszcie obrady półroczne członków stowarzyszenia Merkurego — zgromadziły w godzinach południowych znaczną liczbę osób do górnych i dolnych sal gmachu, noszącego w dniu tym strój odświeżający.

Na posiedzeniu „Merkurego“ przybyło przeszło 30 osób, które pod sterem p. Al. Makowieckiego przystąpiły do wysłuchania sprawozdania za 48-me półrocze istnienia stowarzyszenia i uwag, jakie się z tytułu tego nastęrczyły.

Najlepszym tłumaczem opinii ogólnej co do stanu stowarzyszenia i żywionych dezyderatów był p. Stodółkiewicz, który w memorjale, wniesionym w czasie właściwym do zarządu, sformułował jasno i dokładnie swoje spostrzeżenia.

Pan S. zaznaczył przeto obawy co do pogorszenia się interesów stowarzyszenia, o czem świadczy zmniej-

szczenie się cyfry obrotu w sprawozdaniu półrocznym o 8,500 rs., prosił o wyjaśnienie wielu szczegółów manipulacji handlowej i szeregiem zapytań zamknął wreszcie dość długie uwagi.

Na kwestję, podniesioną przez interpelanta, odpowiedział zarząd.

Położył on przedewszystkiem nacisk na pogarszające się ogólne stosunki handlowe, wskutek czego i rezultaty otrzymanych obrotów nie mogą wypadać zbytnio pomyślnie. Niemniej zaprzecza kategorycznie, ażeby zmniejszona cyfra obrotów dowodziła upadku stowarzyszenia.

Zmniejszenie takie samo przez się niczego jeszcze dowodzićby nie mogło. We wszystkich gałęziach handlu jedno półrocze wypaść może lepiej, inne gorzej; co do tego zaś, o które idzie, tłumaczy się ono niżaniem ceny produktów pierwszej potrzeby, szczególnie zaś cukru, którego sprzedaż po cenie mniejszej o parę kopiejek na funcie sama jedna już wystarczała, ażeby wykazać różnicę w obrotach większą nawet od niższej w mowie będącej.

Ze „Merkury“ nie przedstawia tego stanu rozwoju, do jakiego stowarzyszenie spożywcze w mieście o półmilionowej ludności dojszyby winno, zarząd przypisuje to przedewszystkiem brakowi poszanowania drobnych oszczędności, które wszakże w budżecie domowym stanowią cyfrę tak ważną. Dywidenda, jaką osiąga stowarzyszenie, nie jest bynajmniej mała, jeśli się weźmie na uwagę, iż otrzymuje się ją nie od włożonego kapitału, ale od zakupów w sklepach stowarzyszenia. Zarząd mógłby ją wreszcie zwiększyć, gdyby zebranie ogólne wyraźnie tego zażądało. Bez tego przymusu woli on ograniczyć ją, ażeby z redukcji tej wytworzyć, oprócz kapitału rezerwowego, jeszcze kapitał tak zwany zarezerwowany, który pozwoliłby otworzyć większą liczbę sklepów, ze zwróceniem szczególnej uwagi na wygodę ludności robotniczej.

Sama też cyfra 18,000 rs., za jaką kategoria tych konsumentów uczyniła w półroczu sprawozdawczym zakupów w sklepach „Merkurego“, dowodzi, iż oszczędność taka opłaciła się i zasługuje na uwzględnienie.

Zarząd, chcąc przedstawić sobie z powodu 25-letniego blisko istnienia stowarzyszenia obraz rozwoju jego działalności, czas ten podzielił na pięć odpowiednich okresów, a podział ten dał mu cyfry dość ciekawe. Kiedy w okresie 1-ym najem lokalu wynosił rs. 182 a opłata patentowa rs. 36, w okresie ostatnim koszt najmu tegoż samego lokalu doszedł do rs. 417, a opłata patentowa do rs. 123.

W ciągu tego okresu zwiększyła się znacznie liczba sklepów kolonjalnych, powstała większa konkurencja, a pomimo tego stowarzyszenie, choć wolno, ale rozwija się ciągle.

Z tych też powodów, według zapatrywań zarządu, działalność „Merkurego“ uznać należy za zadowalniającą i stan jego interesów za pomyślny.

Na ile powyższem dyskutowano jeszcze długo, poruszając wiele kwestyj mniejszej wagi.

Na zaznaczenie zasługuje wszakże głos jednego z członków, zestawiający działalność „Merkurego“ z takąż działalnością innych stowarzyszeń spożywczych, w szczególności zaś stowarzyszenia kolei wiedeńskiej.

na, wychowana w klasztorze w Soisson, poznała tam brata swej koleżanki kawalera de Valclos, oficera z pułku królowej, zakochała się w nim i młodzi zamienili przysięgi wierności do grobu. Na swoją rękę hrabia Candale ma awanturkę romansową z jakąś margrabinią, której także obiecał solennie być dla swej żony mężem tylko z nazwiska.

Ponieważ rzecz się dzieje za Ludwika XV-go we Francji, kiedy podobnego rodzaju stosunki były na porządku dziennym wśród ludzi bliżej z dworem powiązanych, więc aczkolwiek to wszystko pozbawione jest dla nas bliższego zajęcia, jednak może nas jeszcze zainteresować rzeczywiście, jako anegdota z przeszłości, jak bajka dobrze opowiadana. A więc była taka hrabina piękna i młoda, która kochała kawalera, i był hrabia trochę szalapat, który romansował z jakąś margrabinią. Po ślubie, w ładnej scenie zrobili sobie wzajemne zwierzenia, przyjęte bardzo życzliwie przez obie strony, i możemy jeszcze czekać z ciekawością na dalszy ciąg powieści.

Drugi akt już wątpliwości żadnych nie przedstawia. Hrabinę zaciekawia jej mąż a kawaler nudzić ją zaczyna; hrabia dopatruje w swojej żonie wielu przymiotów, których w pierwszej chwili nie dostrzegł. Ciekawość nasza znikła; jesteśmy teraz pewni, że małżeństwo się porozumie, że kawaler pójdzie z kwitkiem, a margrabina dostanie odprawę, przynajmniej na pewien czas. Po co nam ten trzeci i czwarty akt, kiedy się z nich niczego nowego nie dowiemy, a akcja wlece się mozolnie do przewidzianego przez nas rozwiązania. Nie urozmaica jej w niczem komandor, bo nie jest figurą ani komiczną, ani charakterystyczną. Informuje się od służących, a później od samych stron interesowanych o tem, co my już dobrze wiemy, a że znów wyprawa młodego małżeństwa na

maskaradę odbywa się w antrakcie, to opowiadanie o niej w czwartym akcie wydaje nam się nudnym do okliwkości!

I pomyśleć, że tego było pięć aktów, że dopiero Dumas syn, aby sobie zapewnić tantjeme z praw autorskich po ojcu, skrócił sztukę do czterech aktów, łącząc trzeci z czwartym w jedną całość.

Nie można się dziwić, że nawet publiczność francuska, która w „Małżeństwie za Ludwika XV-go“ powinna znaleźć przynajmniej jakiś obraz obyczajowy z własnej przeszłości, nie mogła jednak wytrzymać tak monotonicznie nudnego przedstawienia. Już w r. 1841-ym sztuka była odrzucona przez stowarzyszonych Komedji francuskiej i tylko rozkaz ministerjalny zmusił komitet do cofnięcia swego postanowienia. Stary Dumas wyjeżdżał wtedy do Włoch, potrzebował pieniędzy na drogę, a napisawszy komedję w kilka tygodni, wyrobił sobie zalecenie jej grania u ówczesnego ministra oświaty i sztuk pięknych, p. Rémusat.

Potem rozpętała się wojna o rolę hrabiny Candale. Chciała ją grać panna Mars, co prawda, już kończąca karierę po 60-tych latach życia. Byłaby się jednak utrzymała przy roli, a kto wie nawet, czyby, jako artystka wielkiego talentu, nie stworzyła z niej czegoś nadzwyczajnego, gdyby nie weszła jej w drogę pani Plaisis, pobożnymi wpływami usuwając rywalkę, która pod względem zdolności aktorskiej do stóp nawet nie sięgała. „Małżeństwo za Ludwika XV-go“ nigdy też nie miało powodzenia w Paryżu, a choć je osiem razy wznawiano zawsze z nową obsadą, przedko schodziło z afisza, bo sztuka jest na scenie nudna i, co dziwne, jak na starego Dumasa, bardzo nieszczerze zrobiona. Gdy się ją czyta, wydaje się dość zajmująca, bo, jak powiedziałem, dja-

log jest żywy i barwny, po literacku przez znakomitego powieściopisarza traktowany. Żeby jednak grać taką sztukę z jakąkolwiek szansą powodzenia, potrzeba do niej mieć wyjątkowy komplet artystów, którzyby i dobrze kostium nosić umieli i doskonale przejęli się elegancją, finezją i lekkością dworszczyzny owej epoki.

Nie ulega wprawdzie wątpliwości, iż warunki tego ostatniego o wiele są lepsze od warunków, z jakich korzystają sklepy „Merkurego“, z drugiej wszakże strony niepodobna zaprzeczyć, iż na pomyślny rozwój sklepu kolei wiedeńskiej wpływa przedewszystkiem energiczna inicjatywa jego kierowników. O wygodę stowarzyszonych starają się tam nieustannie.

Konsumenci znajdują w swoim sklepie towar wciąż nowy, odznaczający się i doskonałym gatunkiem i niską ceną, a okoliczność ta jest najlepszą zachętą do utrzymania i przyciągania nowej klienteli.

Trochę tej energicznej inicjatywy byłoby i dla sklepów „Merkurego“ rzecz wielce pożądana. Przytoczone przez zarząd wnioski przyjęte zostały wczoraj jednomyślnie. Na mocy zatwierdzenia powyższego otrzymano w półroczu ostatniem zysk w kwocie rs. 2,509 kop. 18 rozdzielonym zostaje w sposób następujący:

Na dywidendę w wysokości 2½% od wypuszczonych marek rs. 1,450;

na takąż dywidendę w wysokości 2% dla robotników fabrycznych zakupujących towary po nad 20 rs. 360;

na kapitał zarezerwowany rs. 200;

do dyspozycji zarządu rs. 497 kop. 18.

Większością głosów wybrani zostali na rok bieżący:

Do zarządu pp.: Wiktor Magnus, Anastazy Jędrzejewicz, Czesław Gasowski. Na zastępców pp.: J. Brzeziński, Wł. Heinrich i Ig. Przystojecki. Do komisji rewizyjnej pp.: K. Mosz, Ant. Rzeszotarski, Al. Ciechowski, J. Kobyliński, An. Mickiewicz, Lelewel, Dąbrowski. Do komitetu sprawozdawczego pp.: Szumlański, J. Geistor, M. Siesicki, J. Banzemer, A. Kociolkiewicz, K. Horoszewicz, B. Żmijewski. Do sądu polubownego: Ed. Stumer, M. Załęski i J. Walewski.

Ig. Ch.

## Barrès i jego sztuka.

Gdy Arystofanes przedstawił na scenie zwyczaje i obyczaje swoich współobywateli, polityków, rzeczpospolita ateńska skłaniała się ku upadkowi. Gdy Beaumarchais w swojej „Folle journée“ ośmieszał na deskach scenicznych sfery rządzące ówczesnej monarchji francuskiej, rewolucja stała już na progu Paryża. Gdy obecnie — mówią zwolennicy konsekwencji — Barrès dał na scenę typy polityków z pałacu Bourbonów, rzeczpospolita chwiać się ma zaraz ze swoim rządem parlamentarnym. Nie na tem miejscu rozstrzygać, czy mają rację zwolennicy konsekwencji, stawiając w jednym rzędzie symptomaty upadku rzeczpospolitej ateńskiej, monarchji francuskiej i rzeczpospolitej obecnej we Francji; to pewna, iż nie mają najmniejszej nawet racji, gdy stawiają obok siebie Arystofanesa, Beaumarchais'go i... Barrèsa.

Bo któż jest ów Barrès, którego sztuka p. t. „Une journée parlementaire“ narobiła świeżo tyle hałasu nad Sekwaną, którego nie usprawiedliwiło bynajmniej powodzenie komedji. Barrès jest jednym z najzagorzalszych zwolenników nowoczesnego dekadentyzmu. Napisał kilka tomików, zawierających rozprawki krytyczne i filozoficzne, w formie eleganckiej i ironicznej przedstawiały zdenerwo-

log jest żywy i barwny, po literacku przez znakomitego powieściopisarza traktowany. Żeby jednak grać taką sztukę z jakąkolwiek szansą powodzenia, potrzeba do niej mieć wyjątkowy komplet artystów, którzyby i dobrze kostium nosić umieli i doskonale przejęli się elegancją, finezją i lekkością dworszczyzny owej epoki.

Nie można zapominać o tem, że te wymuskane lalki dworskie rzadko umiały pisać ortograficznie, ale za to od lat najmłodszych specjalnie kształciły się do błyszczenia na królewskich salonach, uprawiając się pod kierunkiem kilku oddzielnych mistrzów do ślizgania się po posadzkach Wersalu, do tańczenia baletu, składania ukłonów, wreszcie do układania wdzięcznej pozy.

Same ukłony za czasów Bourbonów, toć to przecie nauka cała. Desprez, baletmistrz już z końca zeszłego wieku, tom obszerny tylko różnym rodzajom ukłonów poświęca, a jeszcze zastrzega się, że całej treści nie wyczerpał, że jeszcze wiele więcej miałby o tak poważnej rzeczy do napisania. Klaniał się sobie dworzanie wtedy, klaniałi bez końca aż... Co się dalej stało, to już do historii powszechnej a nie do „Małżeństwa za Ludwika XV-go“ należy!

Życie form zewnętrznych, elegancji, dworskości, pozbawione poważniejszej treści, zniknęło bezpowrotnie, a jeżeli przypominać je i dziwić mu się można, to jednak trudno, żeby ono nas zajęło, o ile nie przedstawia stanu duszy człowieka owych czasów, który wtedy dopiero będzie miał jakąś spójność z nami. W „Małżeństwie za Ludwika XV-go“ duszy, serce ludzkich niema; są tylko lalki, zreżone wymuskane, nudne, jak każda lalka, gdy się na nią dłużej patrzy; jeśli przytem jeszcze choćby do chwilowego zajęcia wymustrowana jest należycie.

wane obyczaje swojej epoki w nowellach: „Przed oczami barbarzyńców” i „Ogród Bereniki”. We wszystkich tych pracach z lubością uprawiał kult swego „Ja”, tchnącego w najwyższym stopniu epikureizmem.

Sfery, do których należy Barrès, pierwsze przyjęły otwartymi rękami jenerała Boulanger'a, jako zbawcę Francji, bo marzenia o dyktaturze wojskowej stanowią jeden z punktów dekadentckiego programu. Maurycy Barrès popierał też Boulanger'a bardzo żwawo; w r. 1889-ym wstąpił do izby deputowanych jako poseł bulanżystowski z Nancy. Młody deputowany doszedł wówczas zaledwie do wyznaczonego przez ustawę wieku, liczył sobie bowiem 25-ty rok życia. Wyglądał też pomiędzy deputowanymi jak gimnazysta, który nie opuścił jeszcze ław szkolnych. Przemówienia tego deputowanego miały zawsze jeden i ten sam skutek: powszechną budziły wesołość. Maurycy Barrès poznał rychło, iż mownica parlamentarna nie jest dlań właściwym do działania polem. W pałacu Bourbonów czuł się samotnym nawet wśród swoich współwyznawców politycznych.

Zabrał się tedy do dziennikarstwa i tu łatwiej mu przyszło zwracać na siebie uwagę. Gdy wybuchł skandal panamski, Barrès zamieścił w „Figarze” kilka artykułów, nacechowanych złośliwością i ironją. Artykuły te bardzo chętnie czytane były przez publiczność, bo zawierały wiele zakulisowych szczegółów z izby deputowanych, nieznanych szerszemu kołu mieszczaństwa francuskiego. Powodzenie artykułów skłoniło ich autora do przerwania raz jeszcze tyle sensacyjnego materiału, tym razem jednak już w formie dramatycznej, na scenie, która przecież uplastycznia ludzi i wypadki. Z rzeczywistości wyciął więc obraz, pozmięniał imiona, pozacierał właściwości indywidualne postaci, występujących na scenie, i—stworzył rzecz bladą, niedramatyczną i niesceniczną, rzecz wreszcie nieliteracką, a przynajmniej bardzo mało literacką, sprawiającą wrażenie niesmaczne temi figurami powszedniemi, nie mającemi w sobie nic typowego, temi sytuacjami codziennymi, ciągnącymi się przez całe akty bez punktów kulminacyjnych, bez naprężeń sytuacyjnych, bez zbytecznego dowcipu ani wzniosłości, rzecz jednym słowem bezkrwistą, ot, dekadentką, w gorszym tego słowa rozumieniu.

Początkowo sztuka nosiła tytuł: „Komedja paryska”, spostrzegł się jednak autor, iż tytuł taki za dużo obejmuje. Poprzestał tedy na nazwie: „Jeden dzień parlamentarny”. Sztuka przedostała się po wielu perypetjach na scenę „Teatru wolnego”, gdzie mogła liczyć przynajmniej na powodzenie owoc zakazanego.

Pomimo, iż Barrès, prawdopodobnie chcąc uniknąć procesów o oszczerstwo, pozmięniał nazwiska, pozacierał cechy charakterystyczne postaci, a nawet aktorom nie pozwolił charakteryzować się na osobistości znane, wszyscy jednak w każdej chwili mogliby wymienić, o kim w danej chwili mówią na scenie. Minister Baïhaut znalazłby sam siebie z łatwością w głównym bohaterze sztuki. To samo z innymi szczegółami. Dziennik *Contrat social*, który ogłasza codziennie nowe zarzuty, obciążające ministrów i deputowanych, jest to oczywiście *Libre parole*. Deputowany Thuringe od razu daje się poznać jako Baïhaut, gdy w pierwszej zaraz scenie zapoznaje publiczność z dziejami swego drugiego małżeństwa. Co chwila ze szczegółów rozmowy słuchacze dochodzą do nazwisk: to Andrieux, to Delahaye, to Drumont chodzi po scenie, choć nazwany inaczej i nie ncharakteryzowany za Andrieux'go,

W komedji francuskiej, gdzie lekkość i elegancja leży już w charakterze narodowym artystów, „Małżeństwo za Ludwika XV-go” przy ostatnim wzniesieniu upadło od razu. Mogłoby tu zacytować parę krytyk, które mam pod ręką, ale nie chcę przedłużać zbytecznym balastem feljetonu, boć doprawdy to trudno nie warte, a znudziłoby mogło czytelnika na równi z samą sztuką. Dla tych, którychby to specjalnie zajmowało i obznajmieni są z personelem komedji francuskiej, nadmieniam tylko, że hrabinę grała pani Barretta, subretkę panna Kalb, a rolę męskie pp.: Baillet, Boucher, Beer i Langier.

A teraz, tak jak kawaler de Valclos w 4-ym akcie „Małżeństwa”, zapytuje się: „co ja tu robię?” i ja mógłbym się spytać całego kompletu artystów naszych, których talenty, doprawdy, bardzo wysoko cenię, kiedy mają właściwe i godne ich zadanie: „co oni w tem wszystkim robili?” Nie mogli tworzyć charakterów, bo tam charakterów niema, a na to, aby się zmienić w marionetki dające tylko, w ogólnym tonie, wierny obraz obyczajowej epoki, zdobyć się nie byli w stanie, bo na to trzeba by więcej studiów u baletmistrza, niż nad dramatyczną sztuką.

Nie twierdzę wecale, żeby nasi artyści nie mogli grać sztuk kostjumowych; przeciwnie, pamiętam i u nas bardzo dobre przedstawienia w tym rodzaju, tylko nie wtedy, kiedy całem zadaniem aktora ma być zręczność ekwilibrysty równie w djalogu, jak w pozie i gięściach. To jest balet djalogowany, jak słusznie ktoś się, wychodząc z teatru, wyraził, a my artyści do baletu w trupie dramatycznej nie mamy.

To też p. Rapacki, który tyle doskonałych ról kostjumowych posiada w swoim repertuarze, a i księcia w „Filiberie” Augier'a, sztuki odnoszącej się do tej samej epoki, grał tak świetnie, z komandorem nie

Delahay'a, Drumonta. Oto reporter *Etoile Blanche*, a raczej *Cocarde*, targuje się z deputowanym o cenę milczenia, oto ten lub ów komisarz policji wypowiada zdania o organizacji policji w pałacu Bourbonów, zdania, które na sali budzą niesmak ogółu.

Sztuka kończy się streszczeniem niejako opinii autora o swoich bohaterach. Opinię tę wypowiada wdowa po bohaterze sztuki, która na wieść, iż mąż odebrał sobie przed chwilą życie, rzuca w twarz na zakończenie sztuki wszystkim na scenie obecnym:

— Jesteście wszyscy... kanalje!..

Wszystkiego sztuce Barrésa brakuje: i jedności akcji, i plastyczności w charakterach, i treści, i kontrastów, które stanowią o wrażeniu, wywieranem na słuchacza i widzu. Artysta wynosi ze sztuki „Jeden dzień parlamentarny” wcale nie nową, bo od wieków znaną zasadę: że rzeczywistość, przeniesiona na scenę bez udziału uszlachetniającej fantazji, daje zawsze obraz blady, zimny, co zaś najgorza... nudny. (X)

## Od administracji.

**Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy sz. prenumeratorów o wczesne nadsyłanie przedpłaty na czas dalszy, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma. Dla uniknięcia nieporozumień, uprzedzamy szanown. prenumeratorów miejscowych „Kurjera”, iż przedpłata na ręce roznosicieli może być wnoszona jedynie za kwitem sznurowym, pieczęcią administracji opatrzonym, w przeciwnym bowiem razie za wpływ pieniędzy odpowiadać niemożemy. Prenumeratorów zaś prowincjonalnych uprzedzamy, iż przedpłata winna się zaczynać od 1-go każdego miesiąca n. st. i toż samo kończyć na ostatnim dniu każdego miesiąca, gdyż inaczej powstaje podwójny koszt portorjów dla prenumeratora. Wszelkie listy pieniężne i korespondencje, tyżące się prenumeraty lub ogłoszeń, winny być adresowane wprost do ADMINISTRACJI „KURJERA WARSZAWSKIEGO”, plac Teatralny nr. 9.**

— Poczynając od wtorku, d. 6-go marca, i następnie we wtorki pomocnik Jenerał-Gubernatora warszawskiego, senator baron Medem, będzie przyjmował interesantów w zamku, o godz. 1-ej z południa.

(Warsz. Dniem.)

## Wiadomości bieżące.

— *Now. wr.* zamieszcza następującą notatkę: Osobom, interesującym się kwestją egzaminu na stopień lekarza-dentysty (ustanowiony na mocy przepisów z r. 1891-go), możemy zakomunikować poniższe informacje: Do egzaminu na stopień lekarza-dentysty, stosownie do zatwierdzonych przez p. ministra spraw wewnętrznych przepisów, dopuszczane będą osoby, które ukończyły kurs szkół dentystycznych i które posiadają świadectwa z ukończenia 6-ciu klas szkół gimnazjalnych. Deantyści, pragnący otrzymać tytuł lekarza, oprócz świadectwa ze złożenia egzaminu z 6-ciu klas gimnazjalnych, winni złożyć świadectwo z dodatkowego egzaminu w jednej ze szkół dentystycznych. Egzamin na stopień lekarza odbywa się w akademji lekarskiej lub w jednym z uniwersytetów na wydziale lekarskim. Egzamin dzieli się na teoretyczny (patologja ogólna i anatomja patologiczna, farmakologja i receptura w zastosowaniu do praktyki dentystycznej, patologja i terapia jamy ustnej i zębów, oraz hygiena jamy ustnej) i praktyczny (anatomja i fizjologja jamy ustnej z demonstracją preparatów anatomicznych, egzamin kliniczny w zastosowaniu do praktyki dentystycznej, techniko-protezi pombowania zębów z demonstracją sposobów technicznych). Egzamin w ogólności odbywać się będą zgodnie z programem szkół dentystycznych; czas trwania egzaminów nie może być dłuższym nad trzy miesiące, przyzem egzamin teoretyczny winien się odbyć w ciągu jednego dnia. Egzamin praktyczny odbywają się po teoretycznych. Program egzaminu na stopień dentysty pozostaje poprzedni.

— *Russk. wiad.* dowiadują się, iż ministerjum sprawiedliwości zamierza złożyć w radzie państwa projekt nowych przepisów połowania, wobec ujawnionych w praktyce niektórych niedogodności prawa z r. 1891-go.

— *Now. wr.* donosi, iż jeszcze w r. b. ministerjum dóbr państwa zamierza zwołać w gubernjach, posiadających urządzenia ziemskie, specjalne zjazdy rolników w celu naradzenia się nad kwestją ostatecznego zorganizowania kredytu meljoracyjnego.

— Jak donoszą dzienniki petersburskie, ministerjum dóbr państwa postanowiło przedsięwziąć nowe próby szczepienia zarazku dzumy syberyjskiej u bydła. Kwestją tą zajmują się głównie dyrektorowie instytutów weterynaryjnych w Charkowie i Kazaniu.

— *Grażdanin* donosi, iż projekt nowej ustawy wekslowej wniesiony będzie w tych dniach do rady państwa.

— Jak się dowiaduje *Grażdanin*, w d. 14-ym b. m. odbędzie się w Petersburgu zjazd młynarzy. Program zjazdu został już zatwierdzony przez p. ministra finansów.

— *Now. wr.* pisze: Przy ministerjum finansów utworzono komisję, w celu zrewidowania przepisów, dotyczących formalności celnych. Komisja postanowiła uprościć, o ile możności, procedurę kancelaryj-

poradzić nie mógł. P. Wolski był, jako hrabia Candale, tylko przebrany Guciem ze „Ślubów panięskich”; nawet dość nas zajął ta maskarada na początku sztuki. P. Prażmowski może się najwięcej przejał teorią pięknych ukłonów, ale ponieważ odskakiwał w tem od innych artystów, a kawaler nie jest figurą komiczną, więc stanowił jeden tylko więcej dysonans w komedji. P. Szymanowski, jako Jasmin, kamerdyner ze szkoły Frontynów i Scapin'ów, byłby może najwięcej na swoim miejscu, gdyby nie zapomnieli o tem, że bądźco bądź to tylko lokaj, który ze swoim panem poufalić się nie może. Wszak hrabia opowiada swojej żonie, że go często bije, a i komandorby z nim nie żartował, gdyby mu się pod rękę nawinał w chwili złego humoru. Taki Jasmin w obecności swoich państwa stoi zawsze pochylony, zgięty w pałak i trzyma się przy progu albo jaknajbliżej drzwi. O tem, gdyby p. Szymanowski pamiętał, byłby wecale niezłym kamerdynerem.

Pani Trapszo nie powiodła się tym razem rola subretki; to znowu jest rodzaj Doryny moljerowskiej, albo Zuzanny z „Wesela Figara”. W ogóle całą rolę trzeba było traktować poważniej, mówić bez afekcji i minoderji, ale za to wykazać chytrłość, przebiegłość i dokładną znajomość sztuki życia takiej sprytniej garderobianej, powiernicy swojej pani. P. Federowiczowa najtrudniejsze miała w sztuce zadanie, boć cała intryga komedji koło niej się obraca. Odpowiednie artystki na tę rolę w składzie naszej trupy dramatycznej w obecnej chwili nie mamy.

Wspominać przeszłość byłoby tu niewłaściwym, boć Bakalowiczowa ani Popielka nie powrócą grać nam hrabiny ani subretki. Ze ta rola jest niewłaściwa dla p. Federowiczowej, to nie ulega kwestji; trudno nawet przypuścić, żeby aktorka, choćby z dowie-

dzionym talentem, ale od kilku miesięcy zaledwie na scenie, mogła grać dobrze kokietkę czy naiwną albo obie razem połączone w jednej roli, żeby zdobyła swobodę ruchów i wyrobioną mimikę i to jeszcze przy nowym dla siebie kostjumie. Nie w tem jednak rzecz leży. Według mnie p. Federowiczowa przedstawia się jako bardzo obiecujący materiał do ról lirycznych a może i dramatycznych nawet. Taką mi się wydała przy debiutach, a ujemne strony w wykonaniu hrabiny Candale wecale mojego zdania nie osłabiły. Taka rola potrzebuje przedewszystkiem rutyny, doświadczenia scenicznego, którego się miesiącami nie zdobywa. Zresztą w mojem przekonaniu ten rodzaj dla p. Federowiczowej stanowczo się nie kwalifikuje. W rolach dramatycznych i lirycznych talent, jeżeli jest, o wiele prędzej toruje sobie drogę, bo uczucie prawdziwe, temperament oddziaływają zawsze na publiczność, choćby nie były ujęte w skończone formy artystyczne. Krzywdę zrobiła sama sobie p. Federowiczowa, że się podjęła niebezpiecznego eksperymentu, który ją jednak nie powinien kosztować za drogo. Jeżeli się nie pomylił i nie ludzę się co do charakteru zdolności młodej pracowniczki sceny, to nieporozumienie z „Małżeństwem Ludwika XV-go” prędko się naprawi, a odpowiednio wybrana rola liryczna da właściwą miarę, czego po p. Federowiczowej w przyszłości spodziewać się można.

„Małżeństwo za Ludwika XV-go” sprowadziło, jak zwykle na pierwsze przedstawienie, liczną publiczność, ale dawno już nie pamiętam w teatrze sztuki tak zimno przyjętej, nawet przez górne sfery, przy którejby się manifestowało tak wyraźnie znudzenie ogólne, szczególnie przy dwóch ostatnich aktach.

Kazimierz Zalewski.

na na komorach, zredukować do minimum wszelkie zwłoki w wydawaniu towarów, skasować dokumenty i księgi mniej potrzebne w praktyce, jednym słowem, doprowadzić do możliwej prostoty wszelkie formalności. Pod tym względem komisja wzorować się będzie na praktyce urzędów celnych za granicą.

— Korespondent petersburski *Warsz. Dniem.* komunikuje temu pismu, że projekty rejestracji firmowej, opracowane przez senatora Tura i komitet giełdowy warszawski, uznane zostały przez ministerjum finansów za niewykonalne. Zamierzono tedy zmienić je w następujący sposób. Zapis zakładów handlowych i przemysłowych zaprowadza się: w miejscowościach, gdzie istnieją instytucje filjalne Banku państwa — przy tych instytucjach, w pozostałych zaś miejscowościach przy zarządach miejskich, o ile ministerjum finansów uzna za potrzebne wprowadzenie zapisów w miejscowościach jednej i drugiej kategorii. Prowadzenie zapisów powierzone zostaje specjalnemu rejestratorowi, mianowanemu przez ministerjum finansów na przedstawienie miejscowej zwierzchności bankowej, lub właściwego zarządu miejskiego. Do rejestru zaciągane być mają nie firmy, lecz zakłady handlowe i osoby stanu kupieckiego, choćby nie prowadzące handlu. Dalej projekt zawiera także dział o dokumentach handlowych, co w pierwszych projektach nie było przewidziane. Dokument handlowy odpowiedni do rodzaju zakładu może być wydany tylko właścicielowi otwartego zakładu, na mocy poświadczenia właściwego rejestratora, stwierdzającego posiadanie zakładu, a wydany nie dawniej, jak na miesiąc przed uzyskaniem dokumentu. Osobom, należącym do stanu kupieckiego, lecz nie prowadzącym handlu, świadectwa gildyjne wydawane są z zaznaczeniem na świadectwie, że wydane ono zostało osobie nie prowadzącej handlu. Jako weksle handlowe uważane będą tylko weksle, opatrzone choćby jednym podpisem właściciela lub zarządzającego otwartym zakładem. Weksle handlowe w powyższym znaczeniu mogą być przyjmowane z jednym podpisem w Banku państwa, lecz tylko na mocy specjalnego dla każdej miejscowości pozwolenia ministra finansów.

— Reforma sądów gminnych w Królestwie Polskim ma być przeprowadzona, jak czytamy w *Warsz. gub. wiad.*, na zasadach następujących: 1) zmiana systemu wyboru z roziągnięciem nad niemi większej kontroli ze strony władzy prokuratorskiej; 2) danie prezesom sądów zjazdowych głosu doradczego przy zatwierdzaniu przez gubernatorów ławników; 3) gubernatorzy będą przedstawiać ministrowi sprawiedliwości kandydatów na sędziów gminnych, po porozumieniu się z prezesami sądów zjazdowych i prokuratorami; 4) trwanie kadencji sędziów i ławników powiększy się z 3- na 6-letni okres czasu; 5) sędziowie gminni otrzymają prawa służby państwowej; 6) *census*, dla sędziów wymagany, podnosi się do ukończenia przynajmniej całego gimnazjum lub odpowiedniego średniego zakładu naukowego; 7) pensja sędziów zwiększa się do 1,500 rs. rocznie, uwolnieni zaś od obowiązków wskutek wyboru nowych kandydatów będą uważani za spadłych z etatu na ogólnych zasadach; 8) określenie szeregów udziału ławników w czynnościach sądu; 9) uporządkowanie rewizji sądów gminnych i 10) udzielenie pisarzom sądów gminnych praw służby państwowej.

— *Birz. wiad.* donoszą, iż p. T. Sokolnickiemu wydano koncesję na założenie Towarzystwa akcyjnego, w celu rozszerzenia działalności papierni w Olkienikach w powiecie trockim. Kapitał Towarzystwa wynosi 300,000 rs. podzielonych na 600 akcji imiennych.

— *Praw. wiad.* donosi, iż prócz gubernij: kowieńskiej, wołyńskiej, czernihowskiej i plockiej, wszystkie inne znajdują się w stanie pomyślnym ze względu na wygaśnięcie w nich epidemii cholery.

— *Petersb. wiad.* zawierają w ostatnim numerze następującą notatkę: „W pociągach kolei warszawskiej i nikolajewskiej ustawiono świeżo nowy aparat kontrolujący, który automatycznie oznacza szybkość biegu pociągu za pomocą wykreślenia krzywej linii, znaczonej przez ołówki, połączony z osią lokomotywy. Za pomocą tego przyrządu, stanowiącego wynalazek krajowy, stanie się możliwe sprawdzanie samowolnych zatrzymywania się pociągów towarowych i następnego „wyrównywania” czyli „nadrabiania” czasu”.

— *Petersb. wiad.* donoszą, iż po wprowadzeniu letniego rozkładu jazdy na kolei petersburskiej postanowiono szybkość jazdy pociągów kurjerskich doprowadzić do 75 wiorst na godzinę.

— Hr. H. Plater-Zyberk właściciel majątku i fabryki chemicznej „Nidzgal”, podał prośbę o uznanie wyrobu esencji octowej i szczawikowej z drzewa i mehu. Sekret wyrobu leży w tem, iż dotychczas z surowego produktu, t. j. z drzewa, wydajność w fabrykach niemieckich i francuskich nie przenosiła 5%

ekstraktu esencji octowej i około 30% ekstraktu soli szczawikowej obecnie przy metodzie nowej wydajność podniosła się do 30% ekstraktu esencji octowej i 45% ekstraktu soli szczawikowej, w produkcji osiągnięto przeto ogromną oszczędność, a w cenie przewidywana jest kolosalna różnica. Patent na powyższe wyroby na Rosję, Austrię, Prusy i Anglię już hr. Pl.-Z. posiada.

— P. oberpolicmajster zawiadamia w dzisiejszej *Gaz. polic.*, że jakkolwiek rada lekarska nie dozwala, aby felecerzy wojskowi zajmowali się praktyką w branży ogólnej i zajmowali posady felecerskie, gdzie potrzeba działać mniej lub więcej samodzielnie, jednakże ponieważ na wypadek mobilizacji potrzeba dostatecznej ilości felecerów odpowiednio obznajmionych i ponieważ przy zaniechaniu praktyki felecerzy wojskowi bardzo łatwo mogą stracić i te ograniczone wiadomości, jakie posiadali przy wyjściu ze służby, przeto uznano za możliwe dla nadmienionych osób na pewne ulgi pod względem przepisów egzaminacyjnych. Ulgi te zasadzają się na niewymaganiu świadectw z ukończenia kursu czterech klas. Inni felecerzy wojskowi, nie zdający egzaminu, mogą być dopuszczani do pełnienia obowiązków przy szpitalach i lecznicach, lecz pod bezpośrednim dozorem lekarza, bez nadania im jakichkolwiek praw służby i dowolnej praktyki felecerskiej.

— Magistrat, po porozumieniu się z p. oberpolicmajstrem, zabronił obecnie wywożenia tak z podwórz, jak również z ulic i placów miejskich śmieci, błota i wszelkich innych nieczystości, a nawet czystego śniegu i lodu na plac Wojenny (Broni) oraz na brzeg Wisły, od strony Warszawy; przekraczający to rozporządzenie pociągani będą do surowej odpowiedzialności. Wywożenie śmieci i błota dozwolone zostało do fosy miejskiej na przestrzeni od rogatki powązkowskiej ku rogatom marymonckim.

— W sprawie skarg sądowych, podawanych o wynagrodzenie szkód leśnych, nastąpiło wyjaśnienie, jak donoszą *Warsz. gub. wiad.*, że ilekroć w toku sprawy okaże się, że szkody wynikły z przyczyny służebności leśnych, wówczas sąd obowiązany jest zawiesić nie tylko uregulowanie, lecz nawet i rozpoznanie sprawy, aż do otrzymania wyjaśnień od właściwej komisji gubernialnej do spraw włościąńskich.

— Oddział dezynfekcyjny w ciągu miesiąca od dnia 13-go stycznia do dnia 13-go lutego roku bieżącego dokonał dezynfekcyj, a mianowicie: 16 po ospie, 4 po błonicy, 1 po odrze, 1 po szkarlatynie, 1 po tyfusie, 1 po suchotach i 2 po ostrem zapaleniu żołądka; mianowicie tych ostatnich dopełniono, jak donosi *Gaz. polic.*, w 2 pokojach b. zamku królewskiego i w domu izolacyjnym pod nr. 96-ym na Lesznie.

— Służba sanitarna w okresie miesięcznym dopełniła 415 analiz mleka, przywożonego na targ do Warszawy; z tych analiz wykryto 49 garncy mleka zafalszowanego, wskutek czego handlarzy pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— Zarząd oddziału przytułków dla ubogich wychodzących ze szpitali zaprasza członków protektorów, honorowych i czynnych o przybycie na roczne posiedzenie oddziału, mające się odbyć we środę, d. 7-go marca, o godz. 7-jej wieczorem, w gmachu przytułków przy ulicy Dzielnej nr. 67.

— We wczorajszym *Kurjerze* zamieściliśmy wiadomość, jakoby Towarzystwo kredytowe miejskie zawiadomiło władze o sprzedaży domu nr. 468/9, na którego hipotece znajduje się suma rs. 6,750 przeznaczona na zamierzoną kasę dla rannych strażaków. Otóż takie zawiadomienie rozsyła Towarzystwo kredytowe miejskie przy wystawianiu nieruchomości na sprzedaż za zaległą ratę. Ostatnie takie zawiadomienie było przesłane w październiku r. z. z powodu sprzedaży ogłoszonej na koniec stycznia r. b., ale ratę uiszczono i sprzedaż się nie odbyła. Zresztą jest to prosta formalność, która nieraz się już powtarzała.

— Jutro, we wtorek, o godz. 8-jej wieczorem, w kancelarii Towarzystwa opieki nad zwierzętami (Zielna nr. 19) odbędzie się posiedzenie rady opiekunów cyrkulowych z udziałem rzeczywistych członków instytucji, na które to posiedzenie przyjdą zaprasza pp. opiekunów nieobecnych na poprzednich posiedzeniach, celem zakomunikowania im uchwał na tych posiedzeniach zapadłych.

— W dalszym ciągu rewizji kas groszowych członków warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, p. Władysław Łabęcki, dopełnił tej czynności w ostatnio założonej przez Towarzystwo kasie groszowej przy ochronie XXXI-jej na Szmulowiznie. Po sprawdzeniu ksiąg i protokołów, okazało się, że w ciągu 1893 go r. 31 uczestników posiadało kapitał rs. 274 kop. 30, wypłacono 11 uczestnikom rs. 21 kop. 35, przelano do kasy głównej oszczędności rs. 217, na r. b. pozostało kapitału rs. 35 kop. 95. Honorowo pełnią tu obowiązki: p. Jan Sztebler zarządzającego i p. Stanisław Trzeszkowski buchaltera.

— Jutro i pojutrze ciągnięcie 2-jej klasy 162-jej loterii klasycznej Królestwa Polskiego.

— Dr. Ignacy Reis został mianowany ordynatorem kliniki chorób kobiecych przy szpitalu św. Ducha.

— Wczoraj, o godzinie 1-jej z południa, zakończył życie ś. p. Ignacy Placzkowski, główny kasjer teatrów warszawskich. Nieboszczyk był ogólnie lubianym i szanowanym.

— W dniu wczorajszym wyjechał z Warszawy: dyrektor instytutu agronomiczno-leśnego rz. r. st. Dokuczajew do Nowej Aleksandrii i prezes komisji szosowej generał-major Michajew do Łomży.

— W dniu wczorajszym, o godz. 7½ zrana, Jego Ekscelencja arcybiskup warszawski ks. Popiel w kościele katedralnym św. Jana udzielił ostatnich kapłańskich święceń sześciu alumnom seminarjum tutejszego. Uroczystość ta zgromadziła w kościele liczny zastęp pobożnych.

### — Z teatru i muzyki.

\* Dzisiaj w teatrze Wielkim odśpiewana będzie „Aida” Verdiego.

W partii Amneris da się słyszeć panna Leonardi, występująca po raz ostatni.

Aidą będzie panna Drog, Radamesem p. Durot, Amonatem p. Broggi-Muttini, a arcykapłanem p. Sillich.

Na jutro repertuar teatru Wielkiego zapowiada „Carmen” z Mirą Hellerówną w partii tytułowej.

Don Jose’go odśpiewa p. Colli.

\* W Rozmaitościach dzisiaj komedia Dumasa „Małżeństwo za Ludwika XV-go”.

Na jutrzejsze przedstawienie złożą się komedje: „Złoty cielec” Dobrzańskiego i „Dom otwarty” Bałuckiego.

\* W teatrze Małym dzisiaj po raz 21-szy krotchwiła Jordana „Myszy bez kota”.

Widowisko rozpoczęte będzie wodewilem p. t. „O chlebie i wodzie”.

Jutro teatr Mały daje również „Myszy bez kota”.

Wobec wielkiego powodzenia, jakim się cieszą „Myszy bez kota”, postanowiono utrzymać je na afiszu aż do piątku włącznie.

W sobotę rozpocznie się w teatrze Małym szereg przedstawień „Niewiernego Tomasza”, najnowszej farsy Karola Laufsa, autora „Szalonego pomysłu” i „Domu warjatów”.

\* Poranek benefisowy p. Heleny Marzellówny zapowiada się już świetnie.

Artystka w dniu swoich imienin, obok całego kośza biletów z życzeniami, otrzymała mnóstwo zamówień na łoża i krzesła.

\* Mistrz Barcewicz dawał onegdaj wieczorem koncert w Kijowie.

Podług telegramu, wczoraj otrzymanego, koncert miał olbrzymie powodzenie.

Wszystkie miejsca w sali teatralnej były zajęte.

Dziś Barcewicz daje w Kijowie drugi koncert, na który bilety wcześniej już rozebrano.

\* Najnowsza komedia Kazimierza Zalewskiego „Jak myślicie?” grana będzie w dniu 7-ym b. m. pierwszy raz na scenie krakowskiej.

Przedstawienie poprzedzi odczyt Zygmunta Sarnieckiego o dramtopisarskiej działalności Zalewskiego, której dwudziestopięcioletnie w dniu tym przypada.

\* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 763, Rozmaitości 814, Małym 545; na wystawach: etnograficznej 13 i Muzeum rzemiosł 83; wczoraj w teatrach Wielkim (występ p. Miry Hellerówny w „Mignon”) 1,054, Rozmaitości 814, Małym 506; na koncercie orkiestry A. Sonnenfelda w Dolinie szwajcarskiej 210; na wystawach: etnograficznej 16 i muzeum rzemiosł 56.

### — Koncert historyczny.

Jak się tego spodziewać należało, powtórzenie koncertu historycznego w Towarzystwie muzycznym budzi niemięjsze zainteresowanie, jak koncert zeszłej środy.

Tym razem jednak liczba wejść na salę będzie ograniczona, a to dla uniknięcia tłoku i gorąca.

W programie, o jeden numer skróconym, zajdą drobne zmiany, a mianowicie p. Hochedlingerowa, zamiast poloneza i nokturnu Chopina, odegra jego „Balladę” (G-mol), panna zaś Machwicówna odśpiewa z towarzyszeniem orkiestry arje Glucka i Mozarta.

Reszta programu pozostanie bez zmiany.

### — Na wdowy i sieroty.

Ostatni, wczorajszy wieczór z żywymi obrazami na korzyść wdów i sierot, pozostałych po członkach Towarzystwa wzajemnej pomocy pracowników handlowych i przemysłowych m. Warszawy, dał niegorszy rezultat od poprzednich.

Na część muzykalno wokalną wczorajszego wieczoru złożyły się: śpiew panny Marji Siniarskiej, któ-

ra nader sympatycznym i wyrobionym głosem wykonała romans z opery „Cavalleria Rusticana” oraz „Scherzo” Kleczyńskiego.

Wywoływana kilkakrotnie i darzona oklaskami, odśpiewała nad program „Znasz li ten kraj”.

Chóry Towarzystwa pod dyrekcją p. Gnatowskiego popisywały się melodjami swojskimi, a p. Aleksandrowicz, artysta-skrzypek, któremu akompanjował p. Ig. Weinstein, dopełnił reszty programu muzycznego.

Zywe obrazy: „Otello według obrazu Corcosa”, „Zgadnij” Kozakiewicza i „Majówka” Bethune'a wypadły świetnie.

Za nader pomyślny rezultat, osiągnięty z tych przedstawień na korzyść ubogich wdów, należy się szczerze uznanie amatorom i amatorom, niemniej wydziałowi zebrań towarzyskich, a w szczególności p. Witoldowi Witkowskiemu za reżyserję części dramatycznej i układ żywych obrazów, jak również panom, którzy w urządzeniach wieczorów ponosili więcej trudu od innych, jak pp.: Józef Gąsiewski, Antoni Herlen i Jung.

Bilety przy wejściu w dniu wczorajszym sprzedawały panie: Kozłowska z p. Szubówną.

#### = U wioślarzy.

Towarzystwo wioślarskie ogłosiło w swoim lokalu zimowym konkurs kregłowy, który trwać będzie dni sześć, począwszy od środy d. 7-go b. m.

O bliższych warunkach konkursu dowiedzieć się można w kancelarji Towarzystwa.

Slyszeliśmy, iż nowonabywca domu, w którym mieści się Towarzystwo, p. Rothberg, nosi się z zamiarem, wymówienia lokalu przed upływem kontraktu.

Podobno nowonabywca zamierza wypłacić Towarzystwu tytułem odszkodowania sumę rs. 10,000.

#### = Z niedzieli.

Przysłowie, że w marcu jak w garncu, sprawdza się najzupełniej.

Po onegdajszej słońcu i chłodnym dniu mieliśmy wczoraj iście wiosenną przedudną pogodę.

Słoneczny dzień wywabił tłumy spacerujących, tak, że netylko w ciągu dnia, ale i wieczorem tłok był na pryncypalniejszych ulicach.

Wiele osób, nie zadawalniając się przechadzką po mieście, udawało się *extra muros*, a nawet dążyło do Czerniakowa i Wilanowa.

Po ciepłym i słonecznym dniu, znów dla stwierdzenia przytoczonego przysłowia, mamy dzisiaj istotnie marcową pogodę.

#### = Stacja doświadczalna w Sobieszynie.

Donosiliśmy już o reorganizacji stacji doświadczalnej w Sobieszynie, utrzymywanej przez komitet Towarzystwa osad rolnych, z zapisu ś. p. hr. Kickiego.

Stacja, nie przerywając doświadczeń, prowadzonych na nowym polu doświadczalnym (obejmującym 160 oddzielnych pól) z wydajnością różnych odmian roślin gospodarskich, z nawozami i t. d., rozszerzyła działalność swoją niepomiernie, stając się ogniskiem zbiorowych doświadczeń porównawczych, po całym kraju rozrzuconych a wykonywanych przez oddzielnych rolników, pod okiem stacji i według jej instrukcji, przez kilka lat z rzędu.

W r. 1892—93 wykonane zostały w ten sposób próby z 7-miu odmianami pszenicy ozimej (t. j. z Frankensztejnka, Squarehead, Sandomierka, Puławka, Płocka, Wiktorja i Modliborzycy) w 54 gospodarstwach, położonych w różnych okolicach kraju.

Do d. 1-go stycznia r. b. otrzymała stacja wypełnione szematy i próby ziarna z 41 majątków, a po oczyszczeniu wszystkich prób jedną metodą, przystąpiła do ocenienia ich wartości i ułożenia szczegółowego sprawozdania.

Dowiadujemy się, iż próby te, wraz z rezultatem, będą wystawione na tegorocznej wystawie nasion w Muzeum.

Będzie to ciekawa zaiste kolekcja pszenic, składająca się z okazów przeszło 300.

#### = Kolonje letnie.

Podanie grona osób, organizujących kolonje letnie, wniesione w końcu stycznia do rady miejskiej dobroczynności publicznej, z wnioskiem przychylnym tejże rady przesłane zostało do władzy wyższej, celem wydania pozwolenia na urządzenie kolonij i zbieranie składek w r. b.

W przewidywaniu przychylniej decyzji władzy w dniu jutrzejszym, t. j. we wtorek, w lokalu lecznicy I-ej przy ul. Niecałej (róg Wierzbowej), o godzinie 7½ wieczorem, rozpocznie się zapis kandydatów i kandydatek.

Do zapisu przybywać mają rodzice i opiekunowie bez dzieci i bez jakichkolwiek dowodów piśmiennych.

Zapis wstępny trwać będzie do d. 22-go marca i odbywać się będzie codziennie, z wyjątkiem niedziel i poniedziałków, od godziny 7½ wieczorem.

Zgodnie z regulaminem wyjeżdżać mogą na ko-

lonje dzieci, mające przynajmniej 8 lat skończonych, a nie mające jeszcze skończonych lat 13.

Wysyłane będą wyłącznie dzieci słabowite, wątłe, rodziców zupełnie ubogich.

Stan zamożności rodziców sprawdzany będzie zawsze w ich mieszkaniu przez osoby delegowane.

Dzieci mocniej chore, kaleki, niechłujne wysyłane na wieś nie będą.

Pani Zofja Wesselowa z Żyrzyna, dobrodziejka kolonij letnich od lat wielu, oświadczyła chęć i w tym roku przyjęcia u siebie gromadki 25 dziewcząt, zapewniając zupełnie bezpłatne utrzymanie całej kolonii.

Nową gościnę ofiarował p. Leśnicki w Godziszu pod Sobolewem.

Szczegółowych wiadomości co do warunków pomieszczenia jeszcze niema—miejscowe warunki sanitarne są doskonałe.

Dalsze zaofiarowania gościnności są jeszcze bardzo pożądane.

Ziemiańskie nasi zapewne nie pozostawią organizatorów kolonij letnich w kłopotcie.

Chodzi tylko o lokal, o dach nad głową dla ubogiej dlatwy.

Koszty urządzenia i utrzymania kolonij ponosi sama instytucja.

#### = Rozdawnictwo odzieży.

Onegdajszego wieczora tłumy biedaków zaległy podwórze domu nr. 57-my na Nowym Świecie.

Komitet zajmujący się rozdawnictwem odzieży obdzielił 135 osób bielizną, garderobą i obuwiem.

Ofiarodawcy mogą być spokojni, że tylko prawdziwie nieszczęśliwy otrzymał wsparcie, gdyż stan materialny każdego kandydata jest skrupulatnie sprawdzany.

Wyzyskiwacze i próżniacy nawet już nie próbują, jak to początkowo czynili, zgłaszać się z podaniami.

#### = Wystawa nasion.

Zgodnie z zapowiedzią, w dniu wczorajszym, o godzinie 2-iej po południu, została otwarta w Muzeum przemysłu i rolnictwa doroczna wystawa nasion oraz wytworów gospodarstwa domowego wiejskiego.

Otwarcia w asystencji prezesa komitetu Muzeum, Ludwika hr. Krasieńskiego, członków komitetu oraz zaproszonych osób dopełnił pomocnik J. E. Jenerał-Gubernatora warszawskiego, senator, jenerał-lejtnant baron Medem.

Inauguracja przeciągnęła się do godziny 3-iej, poczem salony wystawy otwarto dla publiczności za biletami płatnymi.

W dniu wczorajszym zwiedziło wystawę około 150 osób.

#### = Wisła.

W nocy z soboty na niedzielę koryto Wisły, zupełnie czyste, zaczęło się pokrywać w coraz większej ilości kra, pochodzącą z zatorów pod Sandomierzem.

Jednocześnie zauważono nagły przyrost wody, co skłoniło władzę do ostrzeżenia mieszkańców powiśla sygnałami alarmowymi.

Woda, doszedszy do wysokości stóp 10-iu, trzyma się w mierze i zapowiada rychły odpływ.

Rozpoczęcie żeglugi parowej do Płocka nastąpi jutro.

#### = Kobiety na kolei.

Uzupełniając wzmiankę naszą, zamieszczoną przed kilku dniami p. t. „Kobiety-pracownice”, zaznaczamy, że na kolejach tutejszych, jak zresztą i na wszystkich innych, kobiety, wyłącznie żony dróżników, dopuszczane są tylko do obsługiwaniania przejazdów na linii, za co otrzymują rs. 3 do 4 miesięcznie pensji stałej, na stacjach zaś kobiety obsługują pokoje dla dam.

W myśl ustaw normalnych kas emerytalnych i oszczędnościowo-zapomogowych, obecnie obowiązujących na kolejach prywatnych, wszystkie kobiety, stale pracujące na kolejach, zaliczono na równi z mężczyznami do uczestnictwa w tych kasach.

Na kolejach więc prywatnych kobiety dopuszczane są wyłącznie do posług najniższych, bardzo nędznie płatnych, do zajęć zaś biurowych i innych, lepiej płatnych, weale nie są dopuszczane.

Wyjątek pod tym względem stanowi kasjerka biletów osobowych na stacji kolei nadwiślańskiej Mława, panna B., pobierająca pensji rs. 600 rocznie, której pierwotnie pozwolono zastępować w kasie biletowej ciężko chorego ojca, a następnie, po usunięciu się ojca ze służby, wyjątkowo powierzono tę posadę.

Na wszystkich więc tutejszych kolejach prywatnych jedna tylko kobieta zajmuje posadę urzędniczą.

Natomiast na kolei rządowej warszawsko-terespolskiej kilkanaście kobiet, przeważnie należących do rodzin urzędników tej kolei, pracuje w biurach zarządu, pobierając niewielkie pensje.

#### = Jubileusz majstrowski.

W tych dniach grono białoskórników tutejszych obchodziło 50-letni jubileusz p. Józefa Grossa, jako majstra cechowego i fabrykanta.

Jubilat dzisiaj 70-letni, przez długie lata starszy zgrupowania, jest białoskórnikiem z ojca, który przybywszy z Francji, otworzył fabrykę pod Marymontem we wsi nazwanej od jego nazwiska Grosówkiem.

Ogół majstrów i fabrykantów uczcił tę rocznicę do-reżeniem jubilatowi grupy zbiorowej, oraz uczną składkową.

#### = Kradzieże.

Z poddasza domu pod № 5-ym przy placu Saskim p. K. Rodkiewiczowi skradziono bieliznę wartości 150 rs. — W sali zjazdu sędziów pokoju M. Oygariowi skradziono zegarek. — Z mieszkania Jedynskiej pod № 14-ym przy ul. Leszczyńskiej skradziono garderobę i rozmaite klejnoty. — W kościele św. Krzyża wczoraj podczas tłoku okradziono dwie siostry; jednej z nich, pannie Zofji Lukomskiej, skradziono zegarek złoty wartości 60 rs., drugiej, p. Michalinie Orlińskiej, portmonetkę w kształcie muszli, zawierającą 18 rs. i 5 złotych monet. — Pod № 74-ym przy ul. Dzikiej z mieszkania Stanisława Sokolowskiego skradziono garderobę i kilkanaście rubli. — W teatrze Rozmaitości przytrzymał złodzieja w chwili, gdy jednemu z widzów usiłował wyciągnąć złoty zegarek.

#### = Uratowany.

W dniu wczorajszym w południe Jan Klukowski, zamieszkały pod № 29-ym przy ul. Rybaki, przechadzając się nad Wisłą, spostrzegł, iż jakiś chłopczyzna, przechyliwszy się nieostrożnie, wpadł do wody.

Klukowski bez namysłu, z narażeniem własnego życia, pośpieszył z ratunkiem.

Bystry prąd uniósł chłopca o 100 sążni blisko.

Tonącego Klukowski szczęśliwie wydobył.

Okazało się, iż to jest 8-letni Stanisław Zawadzki, którego odniesiono do mieszkania pod № 18-ym przy ul. Rybaki.

#### = Zagrożony dom.

Z domu pod № 32-im przy ul. Dzikiej zaczęły się obrywać gzymsy.

Ponieważ na ścianie zewnętrznej ukazały się rysy, przeto całą przestrzeń przed domem ogrodzono i wezwano budowniczego cyrkulowego dla dopełnienia oględzin.

#### = Upadnięcie.

W przejściu przez podwórze domu pod № 79-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście upadł Jan Brudziński i złamał lewą nogę.

Poszwankowanego odwieziono do domu pod № 2-im przy ul. Marjensztadt.

#### = Nagły zgon.

W dniu wczorajszym Karolina Zakrzewska, zamieszkała pod № 104-ym przy ul. Leszno, powróciwszy do domu, nagle zmarła.

Zwłoki zabezpieczono celem przeprowadzenia śledztwa sądowego.

#### = Samobójstwa.

Przed kilku dniami zniknęła bez wieści Bronisława Cudzińska, żona właściciela sklepu spożywczego z Woli.

Dopiero wczoraj po usilnych poszukiwaniach natrafiono na ślad, iż Cudzińska utopiła się pod Burakowem.

Zwłoki desperatki nie zostały jeszcze znalezione. Cudzińska od miesiąca miała ataki melancholji, prawdopodobnie więc zniknięcie i samobójstwo były wynikiem anormalnego stanu umysłu.

Donosiliśmy przed kilku dniami o zamachu samobójczym syna kupca Lejzerowicza.

Młody, 20-letni desperat, wczoraj w mieszkaniu ojca pod № 17-ym przy ul. Elektoalnej życie zakończył.

#### = Pożary.

Nocy dzisiejszej w mieszkaniu Cecylji Lapińskiej, właścicielki nieruchomości na przedmieściu Koło, od przewróconej lampy i rozlanej nafty wynikł pożar na stole.

Sąsiedzi ogień stłumili, lecz Lapińska poniosła dotkliwą stratę, albowiem pastwą płomieni stało się pudełko, mieszczące: 286 rs. i cztery listy zastawne miejskie po 500 rs. każdy.

Wszystko to doszczętnie się spaliło. Od silnie rozgrzanego pieca w mieszkaniu Libermana pod № 17-ym przy ul. Miodowej wynikł pożar, który spowodował zniszczenie sprzętów i garderoby na 200 rs.

#### + Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod dniem 2-im b. m. pisze:

„Sonnenthal jest bohaterem dnia.

Na każdym przedstawieniu z jego występem teatru niemieckiego przepelniony.

Publiczność rozentuzjasmowana.

Miljonerzy łódzcy ubiegają się o posiadanie w towarzystwie artysty.

Jest rozrywany.

Karety prywatne są do rozporządzenia tragika niemieckiego.

Taki zachwył dla przedstawiciela sztuki ogarnął łódzian po raz pierwszy.

Po to samo warto przyjechać z Wiednia...

Panna Klementyna Czosnowska jest serdecznie przyjmowana.

Wczoraj oklaskiwano artystkę gorąco za wyśmienitą grę w „Bettinie”.

Nie szczędzono też uznania pp.: Rybakowi (Fippo), Winklerowi (Piombino) i Ceremurzyńskiemu (Rocco).

Na benefis pani Marji Janowskiej sprzedaż biletów idzie żwawo.

Prace około nowego pomiaru Łodzi rozpoczęte będą na wiosnę.

I tu nas zdarzył się smutny dramat miłosny.

Porzucona przez kochankę Aniela T., córka majstra, z rozpaczcy zażyła kwasu siarczanego.

Czy ją zdołają ocalić?—nie wiadomo.

Oryginalny sposób na poskromienie gadatliwości polowicy swojej wynalazł tokarz tutejszy, Adolf M.

Oto, gdy nie pomogły namięnienia, ażeby mniej trajkotata, zamknął ją w komorze, gdzie o chlebie i wodzie przez cztery dni trzymał.

Poskromiona, ale zarazem obrażona kobieta opuściła męża, wytoczyła proces i w tych dniach pomyślowy tokarz otrzymał... patent w formie wyroku sądowego, skazującego go na trzy tygodnie kozy!

+ Echa piotrkowskie.

Korespondent nasz z Piotrkowa pisze pod d. 21-ym lutego:

„Istniejąca pod opieką miejscowego Towarzystwa dobroczynności dla chrześcijan tania kuchnia zarządzana przez panią Stefanję Babicką, w roku ubiegłym wydała 21,548 porcji zupy (2,027 za pieniądze, resztę zaś bezpłatnie lub też za kwitami Towarzystwa dobroczynności) oraz 6,330 porcji chleba.

Porcja zupy bez chleba kosztuje 3 kop.

Rozchody taniej kuchni za r. z. wyniosły 994 rs. 23 1/2 kop.

Największą liczbę porcji wydano w maju, bo 2,093, w październiku zaś tylko 1,328 porcji.”

+ Echa wileńskie.

Korespondent nasz pisze z Wilna co następuje:

„Stary most na Wilji, zwany „Zielonym”, rozebrano.

Na jego miejsce ma stanąć most żelazny z fabryki newskiej; znaczną część mostu już zwieziono.

Przed kilku dniami kra na Wilji ruszyła i porwała most tymczasowy, tak, iż przedmieście Snipiszki, liczące do 10,000 ludności, zostało pozbawione komunikacji z miastem, z powodu bowiem gęstej kry na rzece i lodzie nie kursują.

W tych dniach profesor uniwersytetu królewieckiego dr. Biejer, w asystencji lekarzy tutejszych, pp.: Hipolita Jundzilla, Dębowskiego i Muszyńskiego, dokonał bardzo trudnej operacji na obywatelu ziemskim gubernji kowieńskiej, p. Jerzym Komarze: wyciął z żołądka narośl, z powodu której kiszki były skrecone.

Już pięć dni minęło od czasu operacji; chory żyje i ma się znacznie lepiej.

Noce dzisiejszej z d. 14-go na 15-ty lutego okradziono kościół św. Ducha; między innymi skradziono monstrancję złotą, mającą 2 łokcie długości, ozdobioną drogiemi kamieniami, nieruchomą.

Sledztwo w toku...”

+ Merla w żołądku.

W Moskwie—jak donoszą dzienniki miejscowe—dużo wrzawy wywołuje charakterystyczna sprawa o... merłę w żołądku.

Pewien chirurg dokonał operacji na chorej—rozcięcia żołądka.

Po operacji stan chorej znacznie się pogorszył.

Chora męczyła się pół roku.

Wezwano innego chirurga, który dokonał tej samej operacji powtórnie i, ku wielkiemu swemu zdziwieniu, w żołądku chorej znalazł spory kawał... merli zaszytej po pierwszej operacji przez jego młodszego a nieważnego kolegę.

Obecność merli w żołądku wywoływało u chorej poważne komplikacje.

Po powtórnej operacji stan chorej nieco się poprawił, lecz skutkiem wielkiego osłabienia kobieta umarła.

+ Otrucie strychniną.

Z Bzina donoszą nam co następuje:

„W piątek, d. 2-go b. m., około 1-iej po południu, w domu państwa Samborskich zaszedł wielce tragiczny wypadek.

Zachorowały tam zrana dwie młode, dorodne i ukochane ich córeczki na silny ból głowy.

Ponieważ choroba ta nawiedzała je często, matka leczyła je zazwyczaj chininą i środek ten im pomagał.

Na nieszczęście w piątek, w miejsce chininy, przez omyłkę dała im proszki ze strychniny, które miała w domu, jako truciznę na szczyry.

W każdym proszku było trzyczyn tej po 4 grany. Około godziny 11-iej przed południem, zawoławszy dzieci, dała każdej z córek po proszku.

Dziewczyny po spożyciu lekarstwa wybiegły na dwór, z kądem po upływie kilku minut wróciły do mieszkania i jedna z nich, zwracając się do matki, rzekła:

— Mateczko, tak mi jakoś jest błogo, zdaje się mi, że mam skrzydła i pofrunę gdzieś daleko.

Matka, spostrzegszy na twarzach córek ogromną zmianę, posłała w tej chwili po lekarza, lecz zanim ten przybył, starsza, licząca 14 lat wieku, w silnych kreczach wyzionęła już ducha, a młodsza dwunastoletnia w kilka minut później.

Matka z rozpaczą znajduje się w stanie nieprzytomnym, lekarze nie odstępują nieszczęśliwej.

Ojciec, nieobecny w domu, z podróży dotychczas nie powrócił.”

+ Samobójstwo obłąkanego.

Służba szpitala w Tworkach zwróciła uwagę na dłuższą nieobecność pacjenta, b. leśnika, Leona Izbebskiego, liczącego lat 36.

Poszukiwania doprowadziły dozorców do ustępu, gdzie znaleźli I. wiszącego na rurze wodociągowej.

Pomimo przedsięwziętych środków ratunkowych, desperata do zmysłów doprowadzić nie zdołano.

+ Zbrodnia.

W lesie pod Jablonną włóścianie znaleźli świeże zwłoki niemowlęcia do połowy pożarte przez lisę.

Zawiadomiona o powyższym władza, przedsięwzięła śledztwo, dzięki czemu matkę, mieszkankę Jablonny, Z. K. odnalaziono.

## NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 6-go lutego i dni następnych, od godz. 12-iej w południe, w lombardzie Jakuba Bizberga przy rogu ulic Marszałkowskiej i Chmielnej pod № 41-ym, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację fantów nieprolongowanych.

— D. 6-go marca, o godzinie 7 1/2 wieczorem, w lokalu Towarzystwa ogrodniczego (przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym), odbędzie się posiedzenie członków trzeciej stałej komisji kwaciarstwa.

— D. 6-go marca i dni następnych, w godzinach wieczornych, w lokalu lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej, odbywać się będzie zapis kandydatów do kolonij letnich w tegorocznym sezonie letnim.

— D. 6-go marca, w oddziale łomżyńskim Banku państwa, odbędzie się druga i stanowiąca sprzedaż majątku Uroczyszcze Budy, w powiecie mazowieckim, złożonego z 51 morgów 68 prętów miary nowopolskiej, za dług b. Bankowi Polskiemu. Licytacja rozpocznie się od rs. 1900. Wadium oznaczono na rs. 199.

— D. 6-go marca, w warsztacie artyleryjskim okręgu warszawskiego (przy ulicy Stalowej na Nowej Pradze), odbędzie się licytacja na dostawę następujących przedmiotów: 1) drzewa opałowego od rs. 141 kop. 75; 2) koksu gazowego od rs. 41 kop. 25; 3) węgla drzewnych od rs. 185 kop. 25; 4) węgla kamiennych kowalskich od rs. 494 kop. 34; 5) węgla kamiennych maszynowych od rs. 6580; 6) różnego rodzaju drzewa od rs. 2460 kop. 50 1/2; ogółem wartość dostaw obliczono na rs. 9903 kop. 10.

## ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 2-im b. m.: „Sprawa budowy gmachów na umieszczenie gimnazjów i szkoły realnej, znajdujących się dotąd w budynkach, urągających wszelkim warunkom higienicznym, pomimo usilnych starań, nie może się doczekać pomyślnego załatwienia. Zbudowanie odpowiednich gmachów jest obowiązkiem rządu. Gmina Krakowa, chcąc rządowi ułatwić wywiązanie się z tego obowiązku, nie z samej dobrej woli, lecz pod presją ustawicznych narzekań i oplakanych istotnie rezultatów dla zdrowia młodzieży, lata całe zniewalanej do przesiadywania w najgorzej urządzonej lokalach tych szkół, chciała własnymi funduszami gmachy zbudować, byleby rząd podjął się wynajmować je i rocznymi ratami w oznaczonym szeregu lat zamortyzować wydany na ten cel kapitał. Zdawało się, iż ugoda tego rodzaju niezawodnie przyjdzie do skutku, od ubogiej gminy trudno bowiem żądać większej jeszcze pomocy, tymczasem i ten projekt z niewyjaśnionych przyczyn został odrzucony i ostatecznie nie a nie wiadomo, czy upragniona budowa nowych gmachów szkolnych wyjdzie kiedykolwiek z zapleśniałych formułek biurokratyzmu austriackiego.—Powstał tu projekt urządzenia zbiorowego odczytu miejscowych literatów i dziennikarzy na wzór cieszącego się przed kilku laty w Paryżu *Journal parlant*. Ma to być wypowiedziany osobliwie przez autorów kompletny numer dziennika, w którym nie zabraknie niczego, począwszy od artykułu rozumowanego aż do depeesz. Rzecz bardzo ciekawa, jak też Kraków przyjmie tego rodzaju zabawę.—Zastępcą dyrektora ruchu kolei państwowych w Krakowie, w miejsce s. p. Słonińskiego, mianowany został inspektor jeneralnej dyrekcji tejże kolei, p. Horoszkiewicz.—Z powiatu pinczowskiego dostawiono do tutejszego szpitala powszechnego 11 lat liczącą Katarzynę Kubińską, pokąsaną przez psa wściekłego. Dziecko leczone będzie ochronną metodą Pasteura.”

× Przyczyna nominacji. Osobliwy dokument przeszłości wyciąga na światło dzienne jedna z gazet lipskich. W czasie wojny trzydziestoletniej leśnictwo Pforzheim, należące do ks. Fryderyka Magnusa badeńskiego, było bardzo zniszczone. Książę tedy wystosował do jednego ze swoich pachołków leśnych pismo następujące: „Słuchaj, Kieslingu! Niniejszem mianuję cię nadleśnym w Pforzheim i rozkazuję, abyś, jeżeli ci życie miłe, leśnictwo to corychlej do dobrego doprowadził stanu, i abyś strzegł powierzonych ci lasów, jak oka w głowie. Mógłbym mianować zarządzającym temi lasami jednego z moich towarzyszy broni lub szlachcica z mego otoczenia, ale z takim panem, gdy nie będzie spełniał włożonych nań obowiązków należycie, nie będę wiedział, co zrobić. Ciebie zaś mogę w każdej chwili kazać obwieścić, jeżeli nie będziesz postępował uczciwie”. Zaiste, przyjemna przyczyna nominacji...”

× Kolonja za marki. W r. 1890-ym w belgijskim miasteczku St. Trond powstało t. zw. „Stowarzyszenie starych marek pocztowych”, które wzięło sobie za zadanie gromadzenie znaczków pocztowych, spieniężanie ich i tworzenie wiosek chrześcijańskich w Kongo. W ciągu lat kilku zebrano 60 milionów marek, a suma za nie otrzymana okazała się dostateczną do założenia pierwszej wioski tego rodzaju pod niebem afrykańskim. Marki nadsyłano ze wszystkich krajów Europy, Ameryki, Azji i Australji. Pierwszą wioskę założyli misjonarze belgijscy w górnym Kongo na przestrzeni 400 hektarów ziemi zdanej do uprawy. Stowarzyszenie zbiera nie tylko stare marki, ale i

resztki sztuk sukna i płótna, zwłaszcza w kolorach krzyżujących, ulubionych murzynom, dalej paciorki szklane, szkaplerze i obrazki, stare pióra, łąbki od cygar itp. Stowarzyszenie ma i w Rosji swojego reprezentanta w osobie p. Kamila Membrez, nauczyciela języka francuskiego w Kronsztadzie. Komitet stowarzyszenia „starych marek” na przyszłej wystawie w Antwerpii wystawi na widok publiczny przedmioty, ofiarowane na cel założenia nowej kolonji. Tak więc i zbieranie starych marek niekiedy pożytecznym być może.

× Sędzia samego siebie. Prawodawstwo ładu stałego Europy oddawna już uznano za słuszną zasadę, iż nikt we własnej sprawie sędzią być nie może, zwłaszcza w sprawach karnych. Inaczej w Anglii, gdzie tradycyjnie utrzymują się zwyczaje i obyczaje, rażące anachronizmem. W tych dniach jeden z sędziów w Liverpoolu wydał sam na siebie wyrok w sprawie karnej za nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Sprawiedliwy sędzia nałożył na siebie karę aż potrójną.

## BANKI MYDLANE.

Tchórz.

Żona pogromcy lwów maltretuje swego małżonka. Ten ucieka, jak może, przed pięściami małżonki, wreszcie chroni się do klatki lwów ryczących.

— A!—woła pani pogromczyni—to taki Wychodź, tchórzul... \*

Z monologów.

Zębem czasu poszarpana dziewica monologuje przed lustrem:

— Jeszcze godzina pracy, a stanę się młodszą o lat dziesięć... \*

Warszawa w rymach.

XXVII. Pociągów.

Są ruiny, z których czerpać

Doświadczenie masz, naukę;

Są i gruzy, w które wejrzysz

I życiową z nich bierz sztukę.

Pociągówem są przestrzenie

Wielkie, brudne i zapchane,

Tu „Vanitas Vanitatum”

Masz na ścianach wypisane.

Tak, Vanitas, Vanitatum,

W Pociągowie rzedem leży:

Szczątek pracy, szczątek zbytku,

Poswięcenia lub kradzieży.

Wszystko, co twą myślą objąć

Co wyrazić możesz w słowie,

Na starzyzny znajdziesz targu,

Na tym starym Pociągowie.

Obok łoża, które łożem

Dla nędzarza jest Prokrusta,

Znajdziesz mebel, gdzie ze Zbytkiem

Przewalala się Rozpusta;

Obok lustra, w którym cudne

Przeglądały się kobiety,

Znajdziesz szczątki szkiełka mędrca,

Teleskopu lub lunety;

Obok lufy rewolweru,

Co spełniała krwawe czyny,

Znajdziesz szczątki pracowitych

Kół i kółek od maszyny;

Na podwórzach Pociągowa

I żelastwa leżą kupy,

I wspaniałych ongi karet

Potraskane znajdziesz trupy.

Czego nie chce świat już cały,

To Pociągów w sobie gości,

Choć na pozór to lub owo

Nie ma ceny ni wartości.

Więc, gdy schodzisz z Pociągowa,

Smętnie żegnaj go słowami:

Wszystko w świecie jest vanitas,

Marność jest nad marnościami.

— Na wpisy dla uczniów i uczennic, zwracających się w bież. półroczu do łaskawych czytelników za pośrednictwem Kurjera, brak jeszcze około 1000 rs., że zaś 13-go marca upływa ostateczny termin opłaty, a dzieci te uczą się dobrze, biedni rodzice więc lub matki, wdowy błagają co taska na wpisy.

## Nekrologja.

† p.

## Zdzisław Modelski,

opatrzonej św. Sakramentami, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności d. 4-go marca 1894-go r., przeżywszy lat 23. Wyprowadzenie zwłok z kościoła powązkowskiego do grobu rodzinnego na cmentarzu miejscowym nastąpi dnia 6-go marca, to jest we wtorek, o godzinie 5-iej po południu —291—

+ W d. 6-ym marca, jako w drugą rocznicę śmierci 1161  
ś. p. Karola Ziółkowskiego,  
Geometri i obywatela m. Warszawy,  
odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim o godz. 10-iej zrana, na które pozostała rodzina zaprasza.

Ś. P.

**EMILJA WAŚKIEWICZ,**

emerytka, nauczycielka, była dama klasowa Instytutu Mikolajewskiego i przełożona pensji w Odessie, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 3-go marca 1894 r. w 67-ym roku życia. Msza żałobna odbędzie się w poniedziałek i wtorek, o godzinie 9-iej i pół zrana, w dolnym kościele św. Krzyża, poczem wyprowadzenie zwłok na cmentarz dnia 6-go lutego. —1155



Ś. P.

**ZYGMUS KOSSOWSKI,**

ukochany synek Teofila Kossowskiego, radcy prokuratorji i jego małżonki Marji Cecylii z Krzyckowskich, przeżywszy lat 6, powiększył grono aniołków. Ciężko strapieni rodzice, siostra i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu № 5 przy ulicy Kruczej w dniu 6-ym marca r. b., to jest we wtorek, o godzinie 4-iej po południu na cmentarz powązkowski. 1158

† Ś. p. **Wojciech Ignacy OBRAPALSKI,**

radca kolegjalny, kawaler orderów, emeryt, były prowizor farmacji warszawskiego magazynu aptecznego, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu dnia 4-go marca 1894 r., przeżywszy lat 64. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 7-go marca r. b., o godzinie 10 i pół zrana, w kościele św. Aleksandra. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-iej po południu na cmentarz powązkowski, na które pozostała w głębokim żalu żona z córką zaprasza krewnych, znajomych i przyjaciół. —1163—



Ś. P.

**Aniela z Linzenbarthów Malczewska,**

obywatelka ziemska, opatrzona św. Sakramentami, po niedługich lecz ciężkich cierpieniach zasnąła w Bogu dnia 21-go lutego 1894-go r. w majątku swoim Sitno, przeżywszy lat 66. Pograżona w głębokim smutku córka, zawiadamiając o swem nieścześnie krewnych, przyjaciół i znajomych, prosi o westchnienie za duszę ukochanej swej zmarłej. Nabożeństwo żałobne i złożenie zwłok w grobie familijnym w Sitańcu odbyło się dnia 26-go lutego. —290—



Ś. P.

**EMILJA Z GRABOWSKICH Fukierowa,**

wdowa po doktorze medycyny, opatrzona św. Sakramentami, po długich cierpieniach, zasnąła w Bogu dnia 4-go marca 1894 r., przeżywszy lat 77. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w dniu 7-ym marca r. b., o godzinie 11-iej rano w górnym kościele św. Aleksandra, po skończeniu którego nastąpi wyprowadzenie zwłok tegoż dnia o godzinie 12-iej w południe z mieszkania (w domu № 24 ulica Krucza), na cmentarz powązkowski, o czem krewnych, przyjaciół i znajomych zawiadamia się. 292r



Ś. P.

**Ignacy Płaczkowski,**

kasjer główny dyrekcji rządowej teatrów warszawskich, członek Archikonfraternji literackiej, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zmarł d. 4-go marca r. 1894-go, przeżywszy lat 58. W głębokim smutku pozostała żona, synowie, córka, synowie i wnuki zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych na nabożeństwo żałobne w górnym kościele św. Krzyża o godz. 11-iej zrana w d. 7-ym marca, t. j. we środę, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i w tymże dniu o godz. 4-iej po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 1173

† W dniu 2-im marca r. b. powiększył grono aniołków zmarły w Gostyninie

Ś. p. **Tadzio Bojerski,**

przeżywszy lat 3 i miesięcy 4. O czem stroskani rodzice zawiadamiają krewnych i przyjaciół. 1159

† Dnia 6-go marca, w rocznicę śmierci Ś. p. **Antoniego Zaborskiego,**

odprawiona będzie żałobna wotywa o godzinie 10 i pół w kościele św. Krzyża. 1160



Ś. P.

**Józefa Krysińska,**

nauczycielka śpiewu, zmarła dnia 17-go lipca 1891 r. w gubernji suwalskiej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 6-go marca, to jest we wtorek, o godzinie 10-iej i pół zrana, w kościele powązkowskim po skończeniu którego zwłoki przewiezione do Warszawy, pochowane zostaną w grobie rodzinnym na cmentarzu miejscowym. Na smutne te obrzędy zapraszają uczennice i rodzina. 2-287

† Ś. p. **Walentyna z Rasinowskich**

**SŁUPECKA,**

wdowa po Ludwiku Słupeckim, b. obywatelu ziemskim i sędziu pokoju, po krótkich cierpieniach zmarła w m. Łowiczu, dnia 4-go marca r. b. przeżywszy lat 63. Pozostałe w nieutulonym żalu córki, syn, synowa, zięciowie, wnuki, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok do kościoła kolegjalnego w Łowiczu dnia 7-go marca r. b., o godz. 6-iej wieczorem, oraz na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 8 b. m., to jest we czwartek, o godzinie 11-iej przed południem po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy. 3-1168

† Dnia 6-go marca r. b., jako w drugą rocznicę śmierci



Ś. P.

**Konstantego Kochanowskiego,**

odprawione będzie w kościele św. Piotra i Pawła, o godzinie 10-iej zrana, żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona i syn zapraszają życzliwych. 1143

† W dniu 6-ym marca r. b., to jest we wtorek, jako w pierwszą rocznicę pogrzebu

Ś. p. **Józefy Bieleckiej,**

odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój jej duszy w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), o godzinie 9-iej i pół zrana, na które pozostałe córki zapraszają życzliwych i znajomych. 1116

† We wtorek, dnia 6-go marca, jako w rocznicę śmierci Ś. p. **Aspazji z Kamińskich Hundins,** odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Aleksandra, o godz. 9-iej zrana, na które córka życzliwych zaprasza. 1146

B. P.

**BERNARD GRÜNBAUM,**

b. kupiec,

po długich cierpieniach zasnął w Bogu, dnia 4-go marca 1894 r., przeżywszy lat 74.

W nieutulonym żalu pograżeni: synowie, córki, synowa, zięciowie, brat, wnuki i wnuczki zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych na wyprowadzenie zwłok, odbyć się mające to jest dnia 6-go marca r. b., o godzinie 3-iej po południu z mieszkania przy ulicy Świętojerskiej pod № 22 na cmentarz wyznania mojżeszowego. 1156

**OSTATNIA POCZTA.**

**Traktat handlowy.**

Berlin d. 3-go—Stosunek głosów podczas dzisiejszych obrad komisji traktatowej wahał się pomiędzy 12—13 za traktatem, a 8—9 przeciw; brakowało siedmiu członków komisji. Przyjęto dwanaście pierwszych artykułów traktatu z tymczasowym pominięciem siódmego, tudzież 17 artykułów odpowiednich protokołu końcowego. Sekretarz stanu baron Marschall rozproszył obawy o napływ wychodźców żydowskich z Rosji zapewnieniem, iż rząd pruski będzie miał i nadal prawo wydalania uciążliwych dla kraju żywiolów, napływających w nadmiernej liczbie. Mowy wszystkich stronnictw przemawiali przeciw immigracji żydów ruskich, nawet mowa wolno-myślny Lenzman. Marschall oświadczył, iż rząd niemiecki odmówił zawarcia umowy weterynaryjnej dla zabezpieczenia sobie swobody na wypadek zarazy bydła w Rosji.

**Spotkanie w Abbazji.**

Abbazja d. 4-go. — Na powitanie cesarzów Niemiec i Austrii przybędą tu pancerniki włoskie: „Italia”, „Lepanto” i „Duilio”. W tymże czasie przybędą tu również trzy niemieckie i dwa austriackie okręty wojenne.

**Podwójna rocznica.**

Rzym d. 3-go.—Z powodu rocznicy swoich urodzin i objęcia tronu papieskiego, Ojciec św. wygłosił wczoraj do składającego mu życzenia kolegium kardynalskiego mowę, w której rzekł: „Stojąc u wieczoru

naszego żywota, poświęcimy się do ostatniego tchnienia naszego zadaniu przejęcia wszystkich umysłów przeświadczeniem o dobroczynności wpływu kościoła. Potrzeba tego jest tem pilniejszą, że pojęcia uczciwości, sprawiedliwości, powagi i wolności, praw i obowiązków socjalnych obalono i na wspak wywrócono. Kościół stara się przeto wskrziesić w narodach zasady wiary i moralności, wskazać na istotne przyczyny zlego, odkryć niecne zamiary wolnomularstwa, pożyteczne instytucje pojednać z prawdą i wolnością, w życiu rodzinnem wszystkich warstw społecznych obudzić poczucie słuszności i miłości bliźniego, tudzież pożądanie płynące od Boga pokoju. Błagamy Boga, aby posiane przez kościół ziarna wydały obfite żniwo.” Mowa była ściśle religijną i pojednawczą; wygłosił ją Ojciec św. głosem silnym i doniosłym.

**Gladstone.**

Londyn d. 3-go.—Z powodu ustąpienia Gladstone'a obiega mnóstwo pogłosek. Mówią, że widoki objęcia przydjum rządu, obok lorda Rosebery, mają także Spencer, Harcourt i Kimberley. Radykalisci grożą, że każdy rząd z lordem na czele obalą w ciągu tygodnia. Opozycja ta powstrzymać może lorda Rosebery od przyjęcia spuścizny po Gladstone. Zanim zdecyduje się, zażąda on zapewne rękojmi od unjonistów liberalnych, że będą go bronili przeciw radykałom. Patrjoci irlandzcy są rozpaczeni, gdyż z Gladstonem upada *Home-Rule*. Lord Rosebery, jako przydjujący komisji rozjemczej pomiędzy robotnikami a właścicielami kopalń, dorobił się wielkiej i powszechnej popularności. Ustąpienie Gladstone'a przypisują rozgoryczeniu z powodu *fiasca*, jakie zrobiła w kraju jego prowokacja do zdeptania powagi izby lordów. Na decyzję jego wpłynęły również różnice zdań w gabinecie co do polityki zewnętrznej, reorganizacji floty i waluty indyjskiej, a wreszcie nurtowania demagogów. Partja radykalna popiera kandydaturę Harcourta.

Londyn d. 3-go.—Królowa wczwala lorda Rosebery na jutro do Windsoru. Lord Rosebery przyjmuje ofiarowany mu urząd prezesa ministrów i pierwszego lorda skarbu. Tekę spraw zewnętrznych obejmie po nim lord Kimberley, tekę indyjską sir John Morley, sekretarstwo Irlandji obejmie albo Herbert Gladstone albo Acland. Irlandczykom dano uroczyste zapewnienie, że *home-rule* będzie i nadal pierwszą troską rządu. Manifest Labouchères'a (radykalistów) przeciw lordowi Rosebery, jako członkowi izby parów, nie jest brany na serio. Gladstone wraz z żoną powrócił tu dzisiaj do królowej z Windsoru. Na dworcu tłum przyjmował go owacyjnie.

Londyn d. 3-go.—*St. James Gazette* spodziewa się rozpadnięcia partji rządowej. *Globe* utrzymuje, że sir Wiljam Harcourt nie pójdzie ręką w rękę z lordem Rosebery i że rozwiązanie parlamentu okaże się wkrótce koniecznym. *Pall Mall Gazette* przepowiada upadek *Home Rule'u*, ponieważ w gabinecie tylko Gladstone i Morley przekonani byli o jego konieczności.

**Rady Bismarka.**

Berlin d. 3-go.—*Hamburger Nachrichten* krytykują postępowanie pruskiej prokuratury berlińskiej, która wytaczając proces baronowi Thüngenowi, prezesowi frankońskiego związku chłopskiego, o obrażę czci hr. Capriviego, zapozwała go przed sąd berliński, aczkolwiek obraza popełniona była na terytorjum bawarskiem w gazecie *Neue bairische Zeitung* przez poddanego bawarskiego. Organ bismarkowski czyni uwagę, że krok ten prokuratury berlińskiej, uwłaczający samoistności i kompetencji sądów bawarskich, nie pomnoży sympatyj w południowych Niemczech dla idei państwa związkowego. Minister sprawiedliwości powinien w porę wejrzeć w tę sprawę i naprawić fałszywy krok prokuratora.

**Dupuy-Ducret.**

Paryż d. 4-go.—Izba deputowanych po bardzo burzliwych obradach odrzuciła 286 głosami przeciw 126 nagłość rozpraw nad rezolucją Kamila Pelletana, żądającą, aby były prezydent gabinetu, Dupuy, zwrócił skarbowi sumę 8,000 fr., zacerpniętą z funduszu dyspozycyjnego i ofiarowaną redaktorowi Ducretowi, którego sąd skazał na więzienie za pamiętny udział w fałszerstwie dokumentów dyplomatycznych.

**Wybór prezydenta.**

Montevideo d. 3-go.—José Ellauri wybrany został większością 54 głosów prezydentem. Tenże odmówił przyjęcia wyboru.

Rio de Janeiro d. 4-go.—Wybór prezydenta odbył się w zupełnym porządku. Na prezydenta Stanów Zjednoczonych Brazylii wybrany Prudente de Morac, na wiceprezydenta Manoel Victorino Pereira.

**Zakaz srebra.**

Teheran d. 3-go.—Przywozu srebra zabroniono. Mennica nie będzie więcej biła srebra do użytku publiczności. Wszelkie srebro, nie przeznaczone do mennicy rządowej, uważane będzie za kontrabandę.

**Śmierć w wagonie.**

Berlin d. 3-go. — Odmowną sensację wywołało tutaj zastrzelenie się w wagonie kolei pod Jüterbokiem przysięgłego dyrektora tutejszego „Berliner Theater”, Feliksa Liepschütza, który od jesieni objąć miał kierownictwo tego teatru po Barnayu. Liepschütz odebrał sobie życie, ponieważ zabrakło mu funduszy do prowadzenia wielkiego przedsięwzięcia teatralnego. Skutkiem cofnięcia się finansisty, który popierał owo przedsięwzięcie, nie miał Liepschütz sumy 150,000 marek, wymaganej przez rząd jako kaucji. Śmierć jego w sferach teatralnych wywołała ciężkie przygnębienie i niebawem chaos, ponieważ podpisał on już mnóstwo kontraktów z pierwszorzędnymi artystami, z których wielu teraz — wobec kończącego się sezonu — ujrzało się bez widoków zaangażowania się gdziekolwiek na przyszły sezon. Liepschütz, skutkiem kłopotów finansowych, cierpiał już od pewnego czasu melancholję, a blonica, którą przebył świeżo, do reszty go osłabiła i złamała hart woli.

**Telegramy „Kurjera Warszawskiego”.**

**Petersburg** 4-go marca. (Tel. Agencji póln.) — Pod decyzję rady państwa przyjsie mają sprawy: założenia w Konstantynopolu ruskiego instytutu archeologicznego i upoważnienia Towarzystwa kolei moskiewsko-jarosławskiej do wypuszczenia dodatkowego kapitału obligacyjnego w sumie rs. 1,354,580 na ułożenie drugiej linii od Moskwy do Sergiewa, nabycia 200 wagonów towarowych i rozszerzenia moskiewskiej stacji towarowej.

**Humań** 4-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Dziś, o godzinie wpół do dziewiątej wieczorem, dało się tu czuć silne trzęsienie ziemi.

**KONFERENCJA SANITARNA.**

**Wiedeń** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Spodziewanem jest tutaj przybycie delegatów ruskich na konferencję w sprawie zaproponowanego przez Austrię uregulowania komunikacji granicznej na wypadek cholery.

**ŚLUBY CYWILNE.**

**Budapeszt** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. W.) — Wczoraj odbyły się tu manifestacje na rzecz ślubów cywilnych. Ołbrzymi miting, złożony z 130,000 osób, pod przewodnictwem wielkiego podkomorzego dworu, Orczego, uchwalili rezolucję, które obu izbom parlamentu będą doręczone.

**TRAKTAT HANDLOWY.**

**Berlin** 4-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Sprawozdawcą komisji będzie Möller. Rozprawy drugiego czytania w pełnym parlamencie rozpoczną się d. 12-go b. m.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Oświadczenie się wybitnego konserwatysty, hr. Doenhofa, za traktatem handlowym z Rosją wywoła inne podobne deklaracje ze strony konserwatystów. Zarząd stronnictwa zachowawczego pozostawił członkom jego swobodę głosowania, jak im się podoba, i sądzi, że 10—15 konserwatystów oświadczy się bezwzględnie za traktatem; taka sama cyfra uchyli się od głosowania. Dwudziestu konserwatystów głosować będzie za traktatem pod warunkiem zniesienia dowodu tożsamości zboża. Reszta będzie przeciw traktatowi.

**Budapeszt** 5-go marca. (Tel. pryw. K. W.) — Wspólne konferencje rządu węgierskiego z czterema austriackimi ministrami w sprawie traktatu handlowego z Rosją rozpoczęły się.

**GREGR.**

**Praga czeska** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. Warsz.) — Redaktor *Narodnich Listów*, Gregr, zachorował niebezpiecznie na reumatyzm w mięśniach i katar oczu.

**PGŁOSKI O PRZESILENIU.**

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. Warsz.) — W sferach wtajemniczonych zapewniają, że pomiędzy kanclerzem państwa a ministerjum pruskim panują wciąż silne różnice zdania, ponieważ jednak cesarz sam w interesie trwałości stosunków politycznych usilnie stara się o wyrównanie tych różnic swoim osobistym wpływem, pogłoski o przesileniach ministerjalnych zapewne się nie sprawdzą. Miquel

swojem zachowaniem się w sprawie traktatu ruskiego utracił sympatje partji narodowo-liberalnej.

**ZWYCIESTWO CRISPIEGO.**

**Rzym** 4-go marca. (Tel. pryw. Kur. W.) — Izba deputowanych 342 głosami przeciw 45 pochwalila postępowanie rządu w Sycylii i Lunigianie. Mimo tego położenie jest trudne. W kwestji reform finansowych opozycja proponuje kompromis. Głównie chodzi o to, aby zagranicznych posiadaczy renty włoskiej wyjąć z pod wyższego opodatkowania.

**Wiedeń** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Minister oświaty, Madeyski, nakazał otwarcie techniki w Gracu.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Dzienniki potępiają ministra wojny, jen. Bronsarta v. Schellendorfa, z powodu jego ostrej odpowiedzi na mowę Bebela w sprawie jen. Kirchhoffa (który strzelał do redaktora *Tageblattu*, Haricha; przyp. red.). *Vossische Zeitung*, *Berliner Tageblatt* i *Vorwärts* utrzymują, że minister odpowiedział swoją proklamował prawo pięści.

**Paryż** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Aresztowano znowu 13 anarchistów. Znalezione u nich zapasy prochu i materiałów wybuchowych.

**Paryż** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Znaczną część uwięzionych anarchistów uwolniono prowizorycznie. Będą wszyscy oskarżeni o należenie do tajnych stowarzyszeń.

**Londyn** 5-go marca. (Tel. pr. Kur. War.) — Żółta febra w Rio de Janeiro przybrała przerażające rozmiary. Polityczne więzienia są tam przepelnione.

**Londyn** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Z Rio de Janeiro donoszą, że prezydent Peixoto przedłużył stan oblężenia do d. 30-go kwietnia.

**Berlin** 5-go marca. (Tel. pryw. Kur. War.) — Ruble w gotówce 2/20 35 (onegdaj 220.05)  
Ruble na dostawę 2/20 25 (onegdaj 220.—)

**ODPOWIEDZI ADMINISTRACJI.**

— *Panu Janowi M. Z.* — Ogłoszenie, o które sz. pan zapytuje, kosztuje każdorazowo po kop. 90.

**Cyrk Godfroy**

ul. Ordynacka.

DZIŚ:

**Grande soirée brillante** z udziałem wszystkich artystów.

**Anons.** W tych dniach odbędzie się przedstawienie na benefis trupy gimnast. **Benedetti.**

Początek o godz. 8 wiecz.

Szczegóły w afiszach.

627

— Parcelacje majątków ziemskich: **Sylwin Majewski**, jeometra przysięgły. Warszawa—Wspólna 44. 836

— **Dr J. WIDAWSKI**, Marszałkowska nr 44. 957

**Dr TURKIEWICZ**

leczy **massażem**. Przygotowuje **massażystki i massażystów**. Marszałkowska 47, od godziny 4—6. 1060

**Odezwa.**

Powodzenie, jakiego doznał nowy gatunek młodego wina stołowego białego, na 25 kop. butelka, zachęciło mnie do wypuszczenia również dobrego gatunku wina stołowego czerwonego na 30 kopiejek. Oba te gatunki jakkolwiek młode, odznaczają się subtelną czystością, nie zawierają żadnych domieszek, a smakiem wyróżniają się stanowczo od wielu droższych win firm przeróżnych.

Niezważając na nieprzyjemności, jakich doznaję z różnych stron z powodu tak znacznej niżki ceny tego niezbędnego dziś produktu, oświadczam, że gatunki te nie ulegną zwyczajnie, pomimo podrożenia wina w roku bieżącym. 281

**R. Morozowicz.****Miodowa 6.—Plac Św. Aleksandra 18.****WYDZIAŁ INFORMACYJNY**przy stowarzyszeniu **subjektów handlowych** *wyz. moją.*

poleca swe usługi pp. pryncypalom przy zapotrzebowaniu buchalterów, kasjerów, korespondentów, pomocników handlowych, commis-voyagerów, subjektów itd.

Prosimy adresować: Długa 40.

3r

5% Pożyczka Premjowa 1866 r.

asekurację od losowania **1 (13) marca** 1894 roku przyjmuje

DOM BANKIERSKI

**Maurycy Nelken i S-ka**

Krakowskie-Przedmieście nr 71.

Tabelki losowań kantor wydaje bezpłatnie. 217r

**Szukam oddawna naprzódno pana**, który przed paru miesiącami biorąc w składzie na asygnację węgiel, doradzał użycie *tau i anyżu*, może się teraz znaleźć, proszę uprzejmie o przysłanie na moje konto swego adresu do składu, gdzie W. Pan był.

1113

0.

— **Joachim Kurts**, nauczyciel muzyki i pi ewu powrócił Karmelicka 11, m. 14. 1123

**WYPRZEDAŻ**

wysortowanych parasoli i parasolek w magazynie

**Tyt. Kowalskiego**

d. J. Penkali, ul. Senatorska nr 10, w Warszawie, **rozpoczęła się** 5 b. m., to jest w poniedziałek i trwać będzie dni 6. 261r

**Nowa Gwiazda — Bielańska 5.****We wtorek 6 marca** r. b. i dni następnych**KONCERT****Orkiestry Włociańskiej ze Skąły**pod kierunkiem **Leona Kopczyńskiego**.

Początek o godz. 8-ej, w niedziele i święta o g. 7-ej.

W dni świąteczne i niedziele

**Koncerty poranne od 12—3-ej.**

Wejście bezpłatne.

**Nagrody Rs. 5.**

W niedzielę, 4 b. m., o godz. 9½ wieczorem, jadąc dorożką z dworca kolei wiedeńskiej, uronioną została paczka prób jedwabnych materiałów, dla znalazcy nie mającej żadnej wartości. Uzcziwy znalazca zechce odnieść do J. Flatau, Nalewki 19 za powyższą nagrodą. 1169

**Skład Główny  
Cukierków Owocowych****Towarzystwa Akcyjnego**

Fabryki Cukru i Rafinerji

**„JÓZEFÓW”**

otwarty został w Warszawie na placu Bankowym w domu **SS-ów** **Jakoba Janusza**.

Skład dopełnia sprzedaży detalicznej cukierków i przyjmuje obstarunki na sprzedaż hurtową.

Telefonu nr 802.

240r

# SKŁAD HERBATY

NAJWYŻEJ Zatwierdzonego Towarzystwa

## PIOTRA BOTKINA SYNÓW

w Warszawie, Niecała 4.

Poleca wyborowe gatunki **HERBATY**: czarnej, kwiatowej, żółtej, zielonej, zatchlorozanistej pakowanej pod banderolą rządową w Moskwie.



Wzór etykiety: **Wzór etykiety:**

Warunki dla pp. Handlujących bardzo dogodnie. Szczegóły w cennikach, które wysyłają się na żądanie.

Hasz batę naszą nabywać można również we wszystkich składach win i towarów kolonialnych w Warszawie i na prowincji. 382

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 28 Lutego (12 Marca) r. b., o godz. 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczetowane deklaracje, na dzierżawę od 1 (13) Marca 1894 r. do 1 (13) Stycznia 1895 r., w Gościnnym dworze za Żelazną Bramą w głównym gmachu sklepu Nr 34, od rs. 192 kop. 80 rocznie, a także przy tylnym wejściu z prawej strony szafki Nr 2, od rs. 16 i szafki Nr 4, od rs. 7 kop. 20 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczoną dzierżawę, złoży w dniu do licytacji naznaczonym, do godziny 12-iej w południe, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, zapieczetowaną deklarację, napisaną bez poprawek na papierze stemplowym ceny kop. 80, wraz z kwitem kasy miasta Warszawy, na złożone wadium, w ilości rs.; na sklep Nr 34 rs. 49, na szafkę Nr 2 rs. 4, na szafkę Nr 4 rs. 2, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki są do przejżenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 288r

## KAPSULKI GUYOTA

# CAPSULES GUYOT

Kapsulki te, dawniej były czarne i nieprzyjemne do połknięcia, obecnie są białe podobne do cukierków.

Na każdej kapsułce odbity jest podpis GUYOT.

Najdelikatniejszy żołądek znosi zmołę, w kapsułkach Guyota zawartą.

Uważać należy na podpis trzech-kolorowy.

ZNAJDUJĄ SIĘ we wszystkich aptekach.

Fabryka i sprzedaż hurtowa.

19, rue Jacob w Paryżu.

289r

## Legitymacje,

kwerendy, zatwierdzenie tytułów i oznak honorowych w kraju i zagranicą, przeprowadzam. Warszawa, Chmielna 36, m. 16, od 3-iej do 5-iej po połud.

Władysław Kornel,

Vittelius Zieliński.

Dnia 26-go Lutego, w Poniedziałek, o 6-iej godzinie wieczorem, wybięgi



## PIESEK BIAŁY

foksterier,

z obietniami uszami i ogonem, z domu pod Nr 95 przy ulicy Marszałkowskiej.

Łaskawy znalazca zechce go odprawić pod wskazany adres, do mieszkania pp. Nagórka, za sowitem wynagrodzeniem. 356

## A. Seeberg

w Tuckum,

poleca

## Słód Karmelowy

zastępujący

## KAWĘ,

wyborny w smaku i w wysokim stopniu pożywny.

Do nabycia w składach kolonialnych po kop. 20 za funt. 131r

Ulubiony

## MARSZ

Vol de l'Aigle

(Lot Orli)

WAGNERA.

Cena kop. 80.

## G. Sennewald,

Miodowa 6, 279

Do nabycia we wszystkich składach nut.

## PORADNIK LEKARSKI

w chorobach wenerycznych.

Rady i wskazówki co do zachowania się przy stosunkach płciowych, środki lekarskie przeciwko chorobom wenerycznym, oraz sposoby ochronne w celu uniknięcia zarazy, skreślił

Dr. Władysław Wierzbowski

Z 10-ma rysunkami w tekście.

Do nabycia we wszystkich księgarniach 329

PISARZ

## Sądu Arcybiskupiego

### Warszawskiego.

Na skutek skargi separacyjnej, wniesionej przez *Bolesława—Henryka* (2-eh im.) *Ładnowskiego*, przeciwko żonie swojej *Henryce Gabryeli* (2-eh im.) z *Benów Ładnowskiej*, w moc decyzji Sądu tutejszego z 4 (16) Grudnia 1893 r. № 204—1 zapadłej, wzywam *Henrykę—Gabryelę* (2-eh im.) z *Benów Ładnowską*, z pobytu niewiadomą, aby w dniu 4 (16) Marca 1894 roku, o godzinie 10<sup>1</sup>, przed południem, stawiła się osobiście w Sądzie Arcybiskupim w Warszawie, przy ulicy Miodowej pod № 13, celam wysłuchania uwag religijnych, zmierzających do przywrócenia wspólnego małżeńskiego pożycia, ewentualnie, jeżeliby pojednanie małżonków nie nastąpiło do protokólnego odpowiedzenia na zarzuty w skardze poczynione i dalszego pilnowania sprawy, pod zagrożeniem, że jeżeli pozwana *Ładnowska* w terminie wyżej oznaczonym nie stawi się, za nieposłuszną Prawu (*contumax*) uznana będzie, sprawa bez jej udziału przeprowadzona zostanie i wyrok, jeżeli przeciwko niej wypadnie, z chwilą wydania i ogłoszenia go w Sądzie, stanie się prawomocnym i apelacja od niego pozwanej służyć nie będzie.

W Warszawie, d. 8 (20) Grudnia 1893 r. 197

X. Jan Jaworski

## Ważne dla Pań i Panienek!!!

Najnowszy fason Gorsetów wiedeńskich, wyróżniających się klasycznie estetycznym kształtem, a mimo to wygodnych do noszenia! i po nader umiarkowanej cenie, poleca pracownia

## Sabiny Chojeckiej,

Nowy-Świat 57, w podwórzu lewa oficyna. Tamże przyjmują się obstalunki oraz pranie i reparację Gorsetów. 364

## Ważne dla pp. Fabrykantów i Kupeców!

Commis-voyageur znanego Domu Handlowego, poleca swe usługi w sprzedaży towarów wszelkich w gubernjach Nadbaltyckich i środkowych Cesarstwa. Warunki jak najkorzystniejsze.—Oferty przyjmuje do 7-go Marca Kantor Kur. Warsz. pod sign. „Voyageur № 354.” 354

## Karmelki z ziół

od kaszlu

## „Ketty Boss”,

fabryki B. SEMADENI w Kijowie. Wyłączna sprzedaż w Aptekach i Składach Aptecznych. 14r  
Główny Skład A. Wentzel, St.-Petersburg  
Cena w pud. met. 25 kop.

## ALBUM

### Franciszka Kostrzewskiego,

zawierające około 200 rysunków na welinie, znakomitego humorysty, wyszło z druku i sprzedaje się we wszystkich księgarniach po rs. 2, z przesyłką pocztową rs. 2 kop. 30.

Zamówienia z prowincji uskuteczniają się za zaliczeniem pocztowem.

Wydawnictwo S. Lewentala w Warszawie, Nowy-Świat Nr 41. 163r

DO SKŁADU 2r

## Stanisława Baumann

przy ulicy Elektorajnej № 7,

naprzeciw Banku,

zadepodzą ciągiła wielkita transporty

## Cementu Portland

z fabryk niemieckich i krajowych:

Cegły i Gliny ogniotrwalej,

Węgla kowalskich angielskich,

Tektury smołowcowej,

Stali Resorowej Angielskiej.



## Jan Gliński

Przedsiębiorstwo Robót Asfaltowych i Dekarskich, Chmielna 20,

prosi o wcześniejsze nadsyłanie zamówień na roboty wykonać się mające na wiosnę dla sformowania kosztorysów.

Kosztorysy bezpłatnie. 295

## Zakład Gimnastyki Szwedzkiej

dla kobiet i dzieci

## Heleny Kuczalskiej,

5. Mazowiecka 5.

Lekarzami Zakładu: Dr. Solman, Dr. Kurtz, i Dr. Zd. Stawiński, pod którego kierunkiem prowadzona jest gimnastyka lecznicza i masaż.—Gimnastyka lecznicza stosuje się w chorobach wędzających w zakres ortopedji, jak również w chorobach mięśni, stawów, narządów trawienia, w niektórych wypadkach anemji, neurastenji, w osłabieniach, otłuszczeniach i w wielu innych cierpieniach według zaleceń; tak lekarzy miejscowych, jak innych, przysyłających swych pacjentów do Zakładu.

Gimnastykę zdrowotną prowadzi szwedka z Instytutu Centralnego w Sztokholmie i odpowiednio wykształcone nauczycielki.

Gimnastyka i masaż mogą być udzielane także na mieście.

Przyjeżdżający ze wsi na kurację gimnastyczną, znajdują stałe pomieszczenie w zakładzie. 243r

Na Nowym-Świecie zgubiono

## Portmonetkę

z drobnymi i Obrączką ślubną z napisem „Alisa.” Łaskawy znalazca zechce odnieść obrączkę na Chmielna № 21, m. 7, za nagrodą chociażby równą wartości zgubionego przedmiotu. 370

## Konstanty Trepte,

Księgarnia, skład nut i prenumerata pism w Warszawie, ul. Marszałkowska 149 (wprost Zielonego Placu).—Otrzymuje stale nowości książek i nut za granicą i w kraju wydanych.—Zlecenia z prowincji załatwia szybko. 232r

Przy ulicy Kaczej № 5, jest do sprzedania

## PLAC

loki □ 2761, z oficyną murowaną jednopiętrową, budynek drewniany zamieszkały i gospodarze.—Wiadomość na miejscu, mieszkanie № 3, od 9 do 11 przed południem, prócz świąt. 338

# STEFAN FAŁĘCKI

otrzymał

## NOWOŚCI

na SUKNIE damskie.

Chcącym korzystać udzielam kredytu na wygodne rozpłaty.

287r

## WYPRZEDAŻ

od Wtorku 6-go Marca do Soboty 10-go Marca

w Składzie A. RIEDEL, Krakowskie-Przedmieście 15.

Wysortowane Pończochy, Skarpetki, Koszulki, Kamizelki, Rękawiczki, Bluzki, Jersey, Gorsety francuzkie i t. p.

Wyprzedają się niżej ceny kosztu.

285r



Marka fabryczna.

## BROWAR WALDSCHLOESSCHEN w Rydze,

ma honor podać do wiadomości Szan. Publiczności, iż w dniu 3 Marca r. b., otworzyliśmy Skład naszego powszechnie ulubionego Piwa i Porteru na Łódź i okolice, w mieście Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr 3.

Przy tem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność, iż **jedyny i wyłączny Skład** naszego Piwa i Porteru w Warszawie, znajduje się u W-go **W. Szenie** przy ulicy **Miodowej Nr 3.** — Telefonu 33.

Ponieważ zaś doszło do mojej wiadomości, iż w ostatnim czasie, nie mówiąc już o różnych innych falsyfikatach, wyszło znowuż jakieś piwo z Marszałkowskiej Nr 132 pod nazwą „Waldschloesschen,” przeto podaję do ogólnej wiadomości, iż nie pochodzi ono z mego browaru **Waldschloesschen w Rydze.**

Upraszam zatem Szan. Publiczność, o łaskawe zwracanie **bacznej uwagi** na zatwierdzoną **markę fabryczną** umieszczoną na etykiecie a **wyżej wymienioną** oraz na adres **Miodowa 3,** gdyż tylko wtenczas za prawdziwą dobroć i oryginalność rzeczy można.

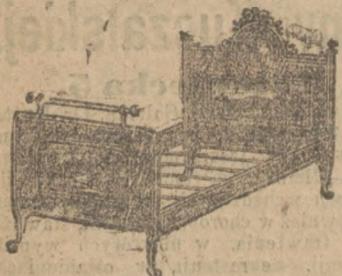
Polecam się i nadal łaskawym względem Szan. Publiczności.

Z poważaniem

**Dr. A. BUENGNER,**

Ryga, Waldschloesschen, d. 16 (28) Luty.

381



## KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S<sup>ka</sup>

DAWNIEJ

## GOSTYŃSKI, KONRAD, JARNUSZKIEWICZ i S<sup>ka</sup>

WARSZAWA, CIEPŁA N° 12,

Fabryka Mebli żelaznych i wszelkich wyrobów z żelaza kutego.

POLECA:—meble żelazne: łóżka: wiedeńskie, systemu angielskiego, polowe, **łóżeczka** dzieciinne, **kołyski**, materace z drutu stalowego, **umywalnie**, **szafki** noene, **fotele** dla chorych, **wózki** dla chorych, **welocypedy** dzieciinne, **wózki** dzieciinne. — Wszelkie wyroby z żelaza kutego, wchodzące w zakres **budowlanego** i **ozdobnego** ślusarstwa. — **Kłódki** zwyczajne i ciałtowe.

383

## OGŁOSZENIE.

### Warszawski Kantor Banku Państwa

podaje do wiadomości osób interesowanych, że 15 (27) Marca r. b., o godzinie 12-iej i pół z południa, odbędzie się w Kantorze Banku sprzedaż przez licytację materiału, pozostałego od rozbiórki waterklozetów i wodociągów. — Pragnący obejrzeć rzeczy przeznaczone do sprzedaży, wraz z wykazem tychże, mogą zwracać się w tym celu do rządcy gmachu, dla przejrzania zaś warunków sprzedaży, należy zwracać się do kancelarii Kantoru w godzinach biurowych.

286r

## Urządzenia i przeróbek FABRYK DEKSTRYNY

W. H. UHLAND, Inżynier—specjalista w fachu przemysłu krochmalowego w Lipsku.

Próby i prospekty gratis.

222r

## SUSZARNIE

systemu Uhlanda, dla fabryk krochmalu wszelkiego rodzaju, wysuszają szybko i tanio i dają produkt bez zarzutu.

—Prospekty na usługi.—

W. H. UHLAND, Inżynier—specjalista w fachu przemysłu krochmalowego w Lipsku.

221r



## Kupno i sprzedaż

**A Wyprzedaje garnitur tremo, kredens, szafy, łóżka, otomane, umywalkę, stoły, krzesła.** Krucza 10, m. 9. 4416

**A) Meble za bezcen, garnitury czarne, orzechowe, lustra rozmaite i inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, otomany, łóżka.** Elektoralna 45, m. 3. 5667

**A. Ozory marynowane tania sprzedaje się.**— Marszałkowska 147, m. 12. 7398

**Bardzo tania do sprzedania kanapa, 4 krzesła fantazyjne.** Śliska 12, m. 14. 7928

**Bucharskie wzorzyste dywany, tania a trwałe, puchowe chustki orenburskie, nadeszły do magazynu perkiego Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Kredytowego.** 313r

**Chcę kupić lokomobilę używaną o sile od 10 do 20 koni.** Wyczechowski, Sanniki przez Łowicz, gubernja warszawska. 7620

**Do sprzedania łóżka i tokarnia zdalna dla miesięcznika.** Hoża 11, u stolarza, w drugim podwórzu. 7375

**Do sprzedania kapusta kwaszona w bazarze przy ul. Oboźnej, sklepu № 109.** 7666

**Do sprzedania 2 szafy jesionowe sklepowe, kontuar, lustro, zegar i 2 szafki boczne.** Długa 25, m. 7. 7763

**Do sprzedania faetony i bryczki nowe i używane.** Śliska 21. 7339

**Do sprzedania dwa ogiery rozplodowe, gniady i kasztanowaty, 4 i 5 lat, po anglo-perszeronie i matec krwi arabskiej.** Wiadomość w hotelu Paryskim u furmana Szczepana, stróż wskaże. 7338

**Do sprzedania 40 lokci materji jedwabnej koloru kanarkowego.** Hoża 8, m. 11. 7959

**Elegancki faeton miejski do sprzedania.**— Trebacka 11. 7530

**Fortepian, długi, fabryki Zakrzewskiego, mocny, w dobrym stanie, tania sprzedam.**— Marszałkowska 94, m. 18, od 11—3-ej. 293r

**Fortepiany dwa do sprzedania, jeden rs. 100, drugi rs. 50.** Podwale 24, restauracja. 361r

**Fortepian bardzo ozdobny, mało używany, Kerntopia, do sprzedania za rs. 450.** Marszałkowska 136, m. 11. 340r

**Fortepian mało używany do sprzedania.**— Chmielna 19, m. 5. 339r

**Fortepian 7 oktav, bardzo dobry, rs. 150.**— Elektoralna 8, m. 3. 7694

**Fortepian do sprzedania 7 oktav za 220.**— Freta 48, m. 8. 7915

**Frak na mężczyznę ułomnego do sprzedania tania.** Senatorska 5, m. 4. 7916

**Fortepian zagraniczny piękny, krótki, czarny, do sprzedania.** Elektoralna 8—1, pierwsze piętro. 7905

**Fortepian wiedeński, krótki, dobry, rs. 170** sprzedaje. Nowy-Swiat 9, Grabowski. 7949

**Fortepian pierwszorzędnny trzystorublowy** sprzedaje, wynajmuje ratami małemi. Żórawia 27—23. 7956

**Garnitur mebli rzeźbiony ze stołem bardzo ładnym oraz szafę tania sprzedam.** Chmielna 10, m. 6. 7963

**Kasy ogniotrwałe zegarowe pancerne, sekretne.** Za dobrotę wyrobu gwarancja kilkoletnia. Jedynie wyrabia Sikorski, Marszałkowska 125. Z powodu budowy wejście Sienna 4. 7

**Kupuję używane książki, marki pocztowe, kumizmaty, sztychy.** Księgarnia, Ordynaska 14. 6991

**Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R.** Bohatego, Nowy-Swiat 34. 241r

**Kupuję i sprzedaje garderobę damską mało** używaną, Hoża 8, m. 11. 7958

**Mebel. Garniturek perski bardzo piękny, garnitur salonowy 60, garniturek 35, otomana 18, kozetka 10 rubli.** Widok 22, mieszkania 24. 7873

**Mebel za bezcen! Kompletnie urządzenia.** Garnitury czarne, orzechowe, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredensy, stoły, krzesła, biura, szeslongi, firanki. Niecała 1, 1-sze piętro od frontu, m. 28. 7688

**Mebel nowe i używane wyprzedaje tania.**— Jerozolimka 53, tapicer. 7786

**Mebel różne, wielki wybór, pozostały jesz-** cze do sprzedania niepraktykowanie tania. Krakowskie-Przedmieście 20, m. 15. 7879

**Mebel po zwiniętym magazynie, rozmaite** garnitury, otomany, szeslongi, szafy, kredensy, biura i inne za bezcen. Świętokrzyska 16, m. 13. 7890

**Maszyny pięknie szyjące od rs. 15 do 110.**— Dzika 20, Tagszejn. 5647

**Maszyna 12-konna leżąca, parowa, do** sprzedania w zakładzie mechanicznym Henryka Kuligowskiego, Łucka 10. 7335

**Maszyny do pończoch systemu ulepszonego,** w dobrym stanie, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: Leszno 3, mieszkania 2. 7640

**Mebel, fortepian do sprzedania przystępnie.** Nowy-Swiat 1, mieszk. 12. 7954

**Maszynę Singera nożną, w dobrym stanie,** tania sprzedaje Biuro Komisowe Ungra, Krakowskie-Przedmieście 9. 7807

**Mebel! Garnitur, otomana, szeslong.** Nowy-Swiat 32, m. 25. 7924

**Mopsy młode do sprzedania.** Sienna 13, mieszk. 30. 7945

**Mebel garnitur orzechowy, czarny, otomane,** szeslong, sprzedam bardzo tania oraz przyjmuję obstalunki i przeróbki. Marszałkowska 77, tapicer. 7939

**Motor gazowy o sile 6 koni z całym urzą-** dzeniem, walce, 2 sztance, maszynki tokarskie po zwiniętej fabryce do sprzedania. Wiadomość: Zgoda 4, m. 5, od 5—6-ej po południu. 7066

**Mebel, pokrycia, kretony, krepki, juty, weł-** ny, jedwabie, utrecht gniesiony i gładki, najtaniej u Kiltynowicza, ulica Mazowiecka 16. 316r

**Nowość! Proszek sybirski żółty na karalu-** nchy i persaki, przewyższający swą dobrocią wszystkie dotychczas znane środki, poleca T. Nowakowska, Bielańska 3. 300r

**Otomane, garnitur, szafę, szeslong sprzedam** bardzo tania. Bracka 19—8. 7964

**Ozory marynowane tania sprzedają się.**— Marszałkowska 147, mieszkania 12. 7399

**Pianino krzyżowe z moderatorem, prawie** nieużywane, za 430. Marszałkowska 138. Wiadomość u szwajcara mieszkańca kawalerskich. 338r

**Sprzedam tania lankastrówkę.** Żłota 55, m. 22. 7657

**Tania sprzedaż kapeluszy damskich z powo-** du zmiany lokalu. Nowomiodowa 2, firma Hofert. 7450

**Urządzenie sklepowe do sprzedania.** Żłota 39, mieszkania 46. 359r

**Wierzchowy koń do sprzedania, Róg Cie-** płej i placu Mirowskiego, kozary połowej dywizji żandarmskiej. 7600

**Z powodu wyjazdu garnitur bordo aksami-** tny, tremo, szafa, biurko, łóżko tania zbędę. Miodowa 18—2. 7831

**Z potrzeby sprzedam garnitur orzechowy,** szeslong, firanki, sofę francuską, fotele, szafy, zegar antyk, otomane, garnitur czarny, stoły, kozetki, krzesła, siennik. Ogrodowa 23, stróż wskaże. 7914

**5 koni półkwi 4-letnich nadesłano ze wsi** do sprzedania w hotelu Polskim, Długa 29. 7920

**5 kopiejek arkusz nut wysortowanych,** wielki wybór, tańce, kompozycje, śpiewy.—Magazyn Juliana Müllera, ulica Senatorska 24. 368r

## Interesa handl. i majątk.

**Apteka w Rosji i skład apteczny w War-** szawie, do sprzedania. Wiadomość Biuro ogłoszeń, Senatorska 26. 6880

**A) Dzierżawy w „Promenadzie“: staw z no-** wemi łodziami, kręgielnia, bufet cukierniczy, mleczarnia. Wiadomość na miejscu raco. 7634

**Do sprzedania sklep z towarami najku-** rantniejszym, w pryncypalnym punkcie.—Oferty przyjmuje Kurjer „Pryncypalny.” 7948

**Dom chce nabyć w dobrym punkcie.** Oferty pod „Nabyć” przyjmuje Kurjer. 7680

**Dom sprzedam przy placu św. Aleksandra.** Wiadomość: ulica Wspólna 2, dystrybucja. 7332

**Do wydzierżawienia na 12 lat folwark 155** morgów z zasiewami, żywymi i martwymi inwentarzami, dobrze zagospodarowany, na trakcie między Drobimem a Sierpcem, pięć wiorst od szosy. Wiadomość Warszawa: ulica Długa 52, mieszkanie naczelnika więzienia № 1 Mironienko-Wasutyńskiego. 7343

**Do wydzierżawienia cztery folwarki w** gub. grodzieńskiej, doskonale zagospodarowane, razem lub każdy z osobna. Wiadomość: Krucza 15—4. 7519

**Do sprzedania majątek 27 włók, może być** rozdzielony na 16 lub 20, gospodarstwo zamienne, bez długów. Cena 2,500 rs. włoka, od Skierniewic szosą 6 wiorst, boczna droga 3. Mięskowość bez blagi cudna. Wiadomość: Warszawa, Krucza 29, mieszk. 22. 6922

**Gruntu morg 28 tuż pod miastem do sprze-** dania lub wydzierżawienia. Krucza 8, mieszkania 1, rano do 10 ej, po południu od 2-ej do 4-ej. 7348

**Kawiarnia do sprzedania w dobrym pun-** kcie, egzystująca lat 13, za bardzo przystępną cenę, z powodu słabości. Wiadomość: Leszno 4, m. 3. 7952

**Kolonja do sprzedania, składająca się z 10** morgów ziemi, z ogrodem owocowym i zabudowaniami, 3 wiorsty z rogatką wolską, przy drodze Górczewskiej, grunt dziedzienny. Wiadomość: ulica Chłodna 64, Urbański, felczer. 7679

**Na fabrykę, warsztaty etc. do sprzedania** posesja na Szmulowiznie z odpowiednimi zabudowaniami i doskonałą wodą. Wiadomość: Ajeja Jerozolimka 8, u właściciela domu, pomiędzy 3—5-tą po poł. 7593

**Posesja do sprzedania młynarska, zdalna** na fabrykę, około 20,000 lok. □ po 20 kop. Wiadomość: Twarda 48, m. 3. 7613

**Plac przy ulicy Leszno do sprzedania.** Wiadomość u właściciela domu, ulica Leszno 88. 7606

**Poszukuje się zdolnej, energicznej pracow-** nicy igły za współniczkę do istniejącej od pół roku pracowni sukien na prowincji. Wiadomość w biurze mamk, Hoża 11, od 2-ej do 6-ej. 7603

**Plac sprzedaje ratami przy stacji kolei nad-** wiańskiej Praga, Nowy-Swiat 1—12. 7955

**Remiza do sprzedania, egzystująca od lat** kilkunastu, z wyrobioną klientelą. Oferty przyjmuje Kurjer pod Be. D. 7944

**Rs. 1,000 potrzeba na pewną hypotekę.**— Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod literami T. M. 7925

**Sprzedam sklep kolonialno-spożywczy ta-** nio z powodu słabości właścicieli; targ dobry, mieszkanie wygodne i niedrogie. Dowiedzieć się można o tym sklepie: Twarda 36, m. 12. 7676

**Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprze-** dania. Krucza 4. 7601

**Sklep korzystny, od lat 9 egzystujący, da-** jący do 4 tysięcy czystego dochodu rocznie, do sprzedania zaraz. Kapitału potrzeba około 6,000 rs. Wiadomość: Marszałkowska 120, w składzie obic. 7700

**Sklepek spożywczy do sprzedania za b. przy-** stępną cenę z powodu wyjazdu. Wspólna 9. 7380

**Sklep wiktuałów do sprzedania.** Hoża 66. 7392

**Wspólnik z 15,000 rs. lub więcej, inteli-** gentny, ruchliwy, znany w Warszawie, pragnie przyjąć udział czynny w interesie przemysłowym solidnym. Oferty składać w Kurjerze Warsz. pod „J. Z. 44.” 7636

**3,000 do 5,000 rs. ktoby wniósł do ist-** niejącego przedsiębiorstwa, oprócz umówionego procentu otrzyma zajęcie. Oferty w kantorze Kurjera pod „Przedsiębiorcy 3,000.” 7322

**200 rubli pożyczki na 6 miesięcy dla po-** większenia interesu; w procencie pokój umebłowany przy ulicy Niecałej. Oferty „Niecała” przyjmuje Kurjer. 7913

**2,000 rubli potrzeba na dom, procent** dobry. Miła 39, gospodarz. 7950

**35,000 rs. potrzeba na majątek w gub.** podolskiej, na 8%. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. J. P. 7933

**30,000 rs. lub 25,000 potrzebne od 1-go** kwietnia r. b. na pierwszy numer hypoteki po Towarzystwie na 6% ułcia pryncypalna, procent z góry półrocznie, bez pośrednictwa. Wiadomość w dystrybucji P. Silberstejna, Marszałkowska 104. 7200

## Lokale.

**A. Wróblewski i S-ka zakład przewo-** zowy, Trebacka 13, Filja Nowy-Swiat 12. Zaliczenia przeprowadzki, opakowania, przewóz mebli. 206r

**Do wynajęcia: salon, gabinet, elegancko** umebłowane, opał, usługa, samowar, klozet. Piękna 25, mieszkania 5, pierwsze piętro, róg Marszałkowskiej. 7350

**Do wynajęcia 4, 5, 6 pokoiów na parterze** z ogrodem fruktowym; sklepienie pomieszczenia na warsztaty, duże sale na piekarnie, kuźnie. Przemysłowa 31. 5865

**Duży, ładnie umebłowany pokój do najęcia,** Chmielna 49, m. 46. 7947

**Fabryczny lokal o 6-ciu lub 15-tu oknach.** Litewska 7. 7895

**Lokal składający się z 9-u pokoiów i sklep** z pokojem, obecnie zajęte przez towarzystwo „Thornton” do wynajęcia od 1 lipca r. b. Wiadomość w biurze właścicieli domu: Miodowa 15. 7585

**Na folwarku Służewiec, pięć wiorst od ro-** gatek Mokotowskich, są do wynajęcia letnie mieszkania w parku położone. Wiadomość w administracji dóbr w Willanowie, lub u zarządzającego folwarkiem Służewiec. 165r

**Pomieszczenie z utrzymaniem, opieką dla** przywoitej panienci. Zielna 13—5. 7626

**Pomieszczenie, życie, opieka dla panienci;** także lekcje początków dla polki z niemiec-kiem za obiady. Żłota 38, m. 15. 7532

**Pokój z całodziennym utrzymaniem, dla** dwóch młodych kształcących się lub pracujących. Żłota 38, m. 15. 7531

**Poszukuje obszernej, widnej stancji na dole.** Oferty „Widny” przyjmuje Kurjer. 7943

**Pokój do wynajęcia z meblami, usługa i samo-** warem. Wiadomość hotel Saski 131. 7886

**Sklep potrzebny na szynk, a najpóźniej od** 1 lipca. Rymarska 14, stróż. 7320

**Stajnie na 8 koni, duże wozownie, z mie-** szkaniem lub bez, dla dorożkarzy lub handlarzy, zaraz lub od kwartału. Ul. Smocza 42. 7421

**Trzy pokoje, front i dwa oficyna, od kwie-** tnia. Wspólna 4. 7331

**W domu przy ulicy Berga w domu № 9,** do wynajęcia od 1 lipca r. b.: 1) lokal na 1-m piętrze, od frontu, składający się z 10-u pokoi, z trzema wejściami, przedpokój, kuchnia, łazienka, spiżarnia i piwnice; 2) lokal na parterze, od frontu, z 3-ch pokoi, alkowy, przedpokojem i kuchnią; 3) pralnia i 4) stajnia z wozownią i górą. 6045

**Zaraz 2 pokoje, przedpokój, kuchnia, spi-** żarnia, wygodka, piwnica, wodociąg, zlew, rocznie 264 rs. Lipowa 5, blisko Oboźnej. 7293

**3 pokoje, przedpokój i kuchnia, na drugim** piętrze, od frontu, do wynajęcia od 1 kwietnia, za rs. 260 rocznie. Chłodna 55. 7631

**20 lutego (1 marca) do wynajęcia duży** pokój. Może być usługa, meble, samowar. Okna wychodzą na ulicę, wejście z ogólnego przedpokojem. Ulica Wspólna 4. 12, mieszkania 1. 7642

## Doniesienia rozmaite.

**Dowód Banku Handlowego na pożyczkę** Fremjową z roku 1866-go, serja 14,871, № 39, zaginął. 7760

**Do 10 marca reszta pończosznicych wysor-** towanych wyrobów 50% niżej kosztu. Marszałkowska 129, oficyna. 7104

**Kroju lekcje systemem Worth'a udzielam,** Kurs 8 rs., posiadam patent. Wileza 18, mieszkania 16, w pracowni. 7682

**Licytacja na żądanie właścicieli przedmio-** tów 21 (6) marca warszawska sala licytacyjna, Marszałkowska 152. Przenaczono na sprzedaż 2 szafy, 2 maszyny pończosznicy, cze, rower, weloceped dziecinny, regulator, 2 otomany, fotel gabinetowy, aryston metalowy, 2 garnitury mebli, firanki, 2 szale tu-reckie, obrazy olejne i inne rzeczy domowego użytku. Licytacja rozpocznie się o 2-ej po południu. 7753

**Nagrody rs. 10. We wtorek 27 lutego,** nprzejeżdżając obok hotelu Europejskiego zgubiono łańcuszek z monet 5-kopiejkowych, z brelokami: sarenką, medaljonik z czeskiego kamienia i kluczyk. Znalazca otrzyma powyższą nagrodę w hotelu Europejskim № 97. 7645

**Największa w Warszawie fabryka stem-** pli kauczukowych M. Fiszmann, Nalewki 21. 236

**Obiady zdrowe, smaczne. Wspólna 25, mie-** skania 3. 7907

**Okrycia damskie, kostjmy angielskie, ama-** rzonki, artystyczna pracownia wykonywała Król europejsko-amerykański. Marszałkowska 104. Juljusz. 4527

**Przyjmuje szycie bielizny i wszelkie repa-** racje; także kanarki do sprzedania. Królewska 29, m. 27. 7442

**Przybiłkał się 10 lutego pies czarny, ce-** lter. Odebrać można: Mokotów, Dolna. Bu-dny. 7735

**Rub. sr. 15 otrzyma uczciwy znalazca, który** rodniesie na ulicy Chmielnej 16, mieszkania 7, zgubione w dniu wczorajszym, to jest 4-go b. m. przy przejeździe z kolei Terespołskiej na ulicy Chmielnej, małą walizkę czarną skózaną, z różnymi drobnymi przedmiotami, oraz papierami i rachunkami mającymi wartość tylko dla właściciela. 7927

**Wyżymaczki naprawia zakład mechaniczny** specjalnie, z wszelką akuratacją najtaniej, gwarancją roczną. Chmielna 49. 6993

**Zacherlin” jedyny środek na wytepienie** zrobaetwa domowego, pudełko 15 i 30 kop. Sprzedaż hurtowa w składzie aptecznym St. Staniszewskiego: Marszałkowska 99, róg Nowogrodzkiej. Telefon 214. 7602

**Zostawioną d. 3-go marca w dorożce** 1182 ciężką skózaną z papierami proszę o odniesienie ul. Czysa 4, do adwokata W-go Tyszkę, nagrody rs. 5. 7787

**Zegarek złoty o jednej kopercie zgubiony** biedna nauczycielka w sobotę wieczorem. Uczciwy znalazca raczy zwrócić: Hortensja 6, mieszkania 6. 7925

**4 rs. całkowita nauka krawatów w dwa ty-** godnie. Fasony najwładniejsze. Wspólna 47, (druga brama tegoż numeru), mieszk. 9. 7961

**X) Zaniewskiego Magazyn, Elektoralna** 11, sprzedaje najtaniej wszelką gotową garderobę, wykonywa obstalunki z powierzonych materiałów. 6032